



W nowym domu.

DZIŚ W NUMERZE:

- SPRAWOZDANIA Z VI IGRZYSK SPORTOWYCH HUTY IM. LENINA
- PRZED PIĄTYM SEZONEM W TEATRZE LUDOWYM — J. KRASOWSKI
- FELIETON SATYRYCZNY — L. MARUTA
- KĄCIK FOTAMATORA, KRZYŻÓWKA

Edward Więch morderca własnej żony
wkrótce na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym Prokurator dla Dzielnicy Nowa Huta zakończył śledztwo przeciwko Edwardowi Więchowi, oskarżonemu o zabójstwo swo-

jej żony Aleksandry. W czasie śledztwa przesłuchano 59 świadków, z których sześciu zeznało dwukrotnie, a dwóch przesłuchiowano trzy razy. Daje to pewne wyobrażenie o rozległości czynności śledczych oraz dążeniu do ustalenia wszystkich momentów istotnych dla sprawy. Prócz szeregu eksperytów, badań lekarskich i kryminalistycznych, przedsięwzięte zostały również takie czynności, jak zebranie opinii o oskarżonym i zamordowanej w ich miejscowościach rodzinnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że zgodne zeznania świadków oskarżenia silnie obciążają oskarżonego.

Prokurator oskarża Edwarda Więcha o to, że w dniu 25 lipca 1959 w Krakowie—Nowej Hucie, w zamiarze pozbawienia życia swej żony Aleksandry Więch przemocą zanurzył ją w wannie z wodą, w wyniku czego ta poniosła śmierć przez utonięcie. Z uzasadnienia aktu oskarżenia przytoczamy fragment zawierający opis przebiegu zabójstwa w nawiązaniu do Edwarda Więcha.

„Przesłuchany w charakterze podejrzanego Więch nie przyznał się do zamiaru pozbawienia życia swej żony. Wyjaśnił on, że życie małżeńskie pomiędzy nim a jego żoną było początkowo właściwe, pogorszyło się ono na skutek pójścia jego żony do pracy i kiedy ta przestała z nim współżyć. Z tych też powodów szukał znajomości z innymi kobietami, z którymi utrzymywał kontakty osobiste i listowne. Potwierdził też fakt wynajęcia mieszkania i wyniesienia części ruchomości do Agaty B. Krytycznie dnia kąpać się w łazience, poprosił żonę o umycie pleców; po wejściu do łazienki, żona usiłowała uderzyć go kluczem francuskim znajdującym się na półce. Widząc to, wyszedł z wanny, wyrwał jej tenże klucz i przemocą zanurzył ją w wannie z wodą, pod którą trzymał ją od 3 do 6 minut, dopóki nie przestała się ruszać. Mając głowę zanurzoną wciągnął ją do wody jego koszulę, leżącą wówczas na waniencie i przytożył ją do ust.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok III

Kraków, 26 IX. — 2. X. 1959 r.

Nr 39 (146)

28 września nadzwyczajna KSR HIL

W pierwszej połowie miesiąca września br. przeprowadzono dyskusję nad projektem planu 5-letniego huty, tj. na okres lat 1961—1965. Zapoczątkowało ją wspólne posiedzenie egzekutywy KF PZPR, Prezydium Rady Robotniczej i Zakładowej oraz sekretariatu KF ZMS, — które odbyło się z końcem sierpnia. Z kolei na jedenastu naradach zorganizowanych w podstawowych wydziałach (9) i w zakładach (2) huty, kierownictwo społeczno-gospodarcze zapoznało szeroki krąg pracowników z proponowanymi podstawowymi wskaźnikami i wielkościami produkcyjnymi planu (osobliwych jednostek organizacyjnych). W ich wyniku robotnicy oraz personel inżyniersko-techniczny przedstawili swój punkt widzenia, swe uwagi i wnioski do przedłożonych propozycji, które następnie zostały zebrane i przeanalizowane przez sekretariat Konferencji wraz z zespołem odpowiedzialnych pracowników z ramienia Dyrekcji huty. Po odpowiednim skorygowaniu projektu planu 5-letniego i uzgodnieniu niektórych pozycji budżetowych wątpliwość ze Zjednoczeniem Hutnictwa Żelaza i Stali, przygotowano całość materiału pod obrady nadzwyczajnej VIII KSR huty, mającej za zadanie ostatecznie zatwierdzić w imieniu załogi, projekt planu 5-letniego huty. Tak wygląda w skrócie schemat naszej dyskusji nad 5-latką.

Zapytajmy teraz, jakie dyskusja przyniosła wyniki? Prze-

de wszystkim przyczyniła się ona do wykrycia istniejących rezerw i możliwości zwiększenia produkcji huty, dostarczyła kierownictwu sto kilkadziesiąt wniosków, zmierzających do zabezpieczenia realizacji zadań 5-latką (w tym kilkadziesiąt nadających się do wprowadzenia) oraz, co na pewno posiada duże znaczenie — doprowadziło informację o zadaniach planu do załogi.

W czym wyraża się to wykrycie rezerw i możliwości zwiększenia produkcji huty? Otóż przypominały sobie, że w okresie przygotowań do III Zjazdu Partii, w

miesiącu styczniu br., opracowany został m. in. na podstawie dyskusji załogi projekt planu 5-letniego dla huty — jako jego pierwsza wersja. Jeśli porównamy ten pierwszy projekt z miesiąca stycznia br. z tym, który przedstawiony zostaje obecnie pod obrady Konferencji zobaczymy w nich pewne różnice, zwłaszcza w wielkościach produkcji niektórych podstawowych wyrobów. Przez okres tych kilku miesięcy, bez oficjalnie zapowiedzianej dyskusji, kierownictwo społeczno-gospodarcze huty, współpracując z szerokim gronem wyższego, średniego i niższego dozoru oraz z kadrą

(Dokończenie na str. 4)

Przedstawiamy delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KF PZPR

Tow. STANISŁAW OLDAK — delegat z wydziału Aglomerowni

Tow. Oldak jest I sekretarzem OOP Aglomerowni i równocześnie członkiem egzekutywy KF partii. Za-



aktywność, udział w dyskusjach, w toku których omawia się politykę partii itp. To jest niewątpliwie słusne, że im tak dużo miejsca poświęcamy. Ale niesłusne jest, że w potoku problematyki gospodarczej czy organizacyjno-partijnej gubimy często to, co decyduje o kryteriach kształtowania i ideowego wychowania członków partii.

Tow. Oldak sądzi, że w obecnym okresie szczególnej wagi nabiera praktyczne angażowanie się członków partii w szeroko pojętą odpowiedzialność za codzienną pracę organizacji. Jest również za tym, by w pracy szkoleniowej organizacji szerzej niż dotychczas uwzględniały zagadnienia naukowego światopoglądu. Zbliżający się termin Konferencji Komitetu Fa-

(Dokończenie na str. 2)

REGATY



Wymarzone i miejsce, szczęście uśmiechnęło się do Krystyny Bosek i Zosi Nowak, które zwyciężyły w konkurencji dwójek pań.

1000 lat

Na koncie budowy szkoły Tysiąclecia Huty im. Lenina w Piwnicznej Zdroju znajduje się już kwota 672.138.92 zł. Największa wpłata, wynosząca — jak dotąd 178.792.15 zł pochodzi od załóg pionu Głównego Energetyka i Transportu Kolejowego. Załogi Aglomerowni, Wielkich Pieców i Stalowni wpłaciły łącznie 116.988.52 zł.

Na dalszych miejscach w zbiorce uplasowała się załoga wydziału Głównego Mechnika, która przekazała 112.894.63 zł, pracownicy Zarządu Huty, którzy zebrali 79.624.60 zł, załoga ZK, która przekazała 74.672.50 zł, załogi Walcowni, które wpłaciły 41.619.00 zł, załoga Produkcji Ubocznej która przekazała 22.241.23 zł i załoga ZMO, która wpłaciła 20.079.00 zł. (j.d.)

Przydział nowych mieszkań dla pracowników Huty im. Lenina

Oglądaliście może z zainteresowaniem nowe bloki mieszkalne na osiedlu D-2, tuż nieopodal stacji benzynowej w Czyżynach? Dziś możemy poinformować, że właśnie w tych domach otrzymają mieszkania pracownicy Huty im. Lenina. Nie wszystkie izby niestety, ale w każdym razie około połowy. Bloki nr 1, 2 i 4, o których mowa są budynkami cztero-kondygnacyjnymi i znajdują się w różnym stadium zaawansowania budowy. Blok nr 1 będzie oddany do użytku jeszcze we wrześniu br. Dwa następnego bloki dopiero na przełomie października i listopada.

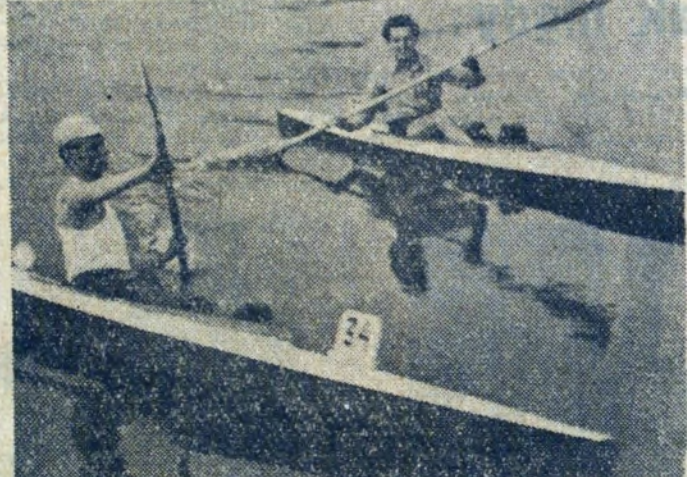
Już wkrótce, najprawdopodobniej jeszcze w bm. przeprowadzony zostanie rozdział nowych mieszkań. W tej chwili Rada Zakładowa HIL przeprowadza weryfikację podań mieszkaniowych w aspekcie zebrania odpowiedniego materiału dla głównej komisji mie-

szkaniowej, która dokona rozdziału.

Nie możemy jeszcze niestety podać ilości przydzielonych mieszkań i rozdzielnika dla poszczególnych wydziałowych komisji mieszkaniowych w hucie. Napiszemy o tym natychmiast po uzyskaniu odpowiednich danych od głównej komisji mieszkaniowej.

Wszystkich pracowników HIL starających się o mieszkania zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że w końcowej fazie opracowania znajduje się projekt zarządzenia dyrektora naczelnego w sprawie rozdziału mieszkań, dostosowujący organizację wydziałowych komisji mieszkaniowych do nowego schematu organizacyjnego huty. Projekt ten jednocześnie zapozna pracowników huty z całokształtem spraw związanych z otrzymaniem mieszkania.

jd



Konkurencja mężczyzn Fot. J. Suberlak

Regaty kajakowe zorganizowane przez Ognisko TKKF Huty im. Lenina wzbudziły duże zainteresowanie wśród mieszkańców Nowej Huty — szczególnie w ostatni poniedziałek.

W-92	57 pkt
2. ZK	45 pkt
3. W-1	20 pkt
4. P-40	2 pkt

W regatach udział wzięły

512 51600 Czytelniczy pisma Redakcja pomaga

CO SIĘ STAŁO Z MASŁEM?

Uprzejmie proszę o interwencję w następującej sprawie: przed dwoma tygodniami otrzymałem od żony paczkę z żywnością, w której m. in. miał być 1 kilogram masła. Po rozpakowaniu okazało się, że masła nie ma, a w tym miejscu znalazłem jabłko. Mimo, że w otrzymanym liście żona donosiła, iż masło zostało wysłane, nie interweniowałem na poczcie, ponieważ miałem zaufanie do niej i chciałem się upewnić w stu procentach. Skontaktowałem się więc z żoną i stwierdziłem, że jednak paczka została okradziona.

Jest mi bardzo przykro, że nie można powierzyć poczcie nawet takiej drobnostki jak ma-

(Dokończenie na str. 2)

Przedstawiamy delegatów

(Dokończenie ze str. 1) brycznego skłania go do następujących uwag: — skoro zebranie organizacji traktujemy jako szkołę wychowania, to Konferencja KF nie tylko tę rolę spełnia. Powinna ona promienio-

wać na całą organizację i bezpartyjną załogę huty zarówno ładunkiem problematyki partyjno-ekonomicznej tam omawianej, jak i szerokim aspektem oceny różnych innych spraw.

Tow. HENRYK GLADYSZEK — delegat Walcowni Zgniatacz

Obecnie pracuje jako operator i jest jednocześnie I sekretarzem POP Walcowni-Zgniatacza.



Minione zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji uważa za udane chociażby dlatego, że dyskusja była rzeczowa i skoncentrowała się na podstawowych problemach. A spraw, które wysuwa przed organizacją życie i

trzeba je rozwiązywać — mówi on — jest wiele. Przez klątkę Zgniatacz przejdzie w 5-letce cała zwiększona produkcja wielkich pieców i Stalowni. Organizacja partyjna wspólnie z kierownictwem wydziału powinna więc zatroszczyć się o właściwą organizację pracy, która zapewniłaby wykonanie założonych w planie zadań tj. przewalcowanie ponad 3 mln t. stali.

Już teraz w okresie przygotowań do Konferencji Komitetu Fabrycznego Partii — mówi tow. Gladyszek — nasza nowa egzekutywa zastanawia się nad określeniem programu działania na najbliższą przyszłość. M. in. na czło spraw, którymi będziemy musieli się zająć wysuwa się praca wśród młodzieży. A młodzieży jest u nas dużo i w większości jest ona nie zorganizowana.

Życia partii

Zebrania wyborcze to nie tylko wybory do władz

Z ebranie OOP — zmiany B-Stalowni jak zebranie, właściwie niczym nie różniące się od innych: referat, dyskusja, wybory. A jednak nie można przejść nad nim do porządku dziennego. Samokrytyczny referat ustępującej egzekutywy zrobił swoje, był jak gdyby przysłowiowym kijem w mrowisko. Toteż wywołał ożywioną reakcję towarzyszy.

— Nie jest tak znowu źle — mówił tow. Gediga — jak to przedstawiono w referacie. Członkowie partii na wielu odcinkach naprawdę pracują i myślą po partyjnemu.

Dla przykładu dyskutant podaje tow. Janusa i tow. Kroczyka, którzy każde polecenie służbowe traktują nie tylko jako obowiązek pracownika, ale jako zadanie, które należy wykonać właściwie z poczuciem partyjnego obowiązku. Parę dni temu w krótkiej rozmowie postanowiono w jakis sposób powitać zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

— Zrobimy generalny porządek wokół swoich obiektów — powiedzieli sobie towarzysze

Wspominamy o tym nie tylko z obowiązku sprawozdawcy, ale przede wszystkim dlatego, że fakt ten ma swoją wymowę. Trzeba bowiem zawsze widzieć ludzi, ich postawę wobec zadań produkcyjnych i partyjnych.

Sprawy partyjne — jeśli tak można powiedzieć — przeplatały się ze sprawami gospodarczymi.

Posłuchajmy co mówił tow. Bułyn.

— Remonty suwnic, to prawdziwa kleska. Suwnice stoją niby na kilkanaście godzin, a potem okazuje się, że remont trwa 2-3 tygodnie. Straty z tego tytułu są ogromne. Sprawa była omawiana niedługo już raz na naradach wydziałowych, i jak dotąd bez rezultatów.

To chyba wystarczy. Dlatego właśnie, nawet na zebraniu wyborczym jest miejsce na podobne głosy. Podobnie — jeśli idzie o marnotrawstwo materiałów — o czym mówił tow. Kłębek.

— Nasza organizacja — mówił m. in. tow. Knawa — zgłaszała szereg wniosków, podejmowano różne uchwały, powoływano szereg kolektywów, wszystkie te pociągnięcia jednak z czasem umierały śmiercią naturalną. Trzeba, żeby wnioski płynące z dołu były uwzględniane.

Tow. Seniuta z KF PZPR mówił — że jakkolwiek członek partii nie może oczekiwać na przywileje z tytułu przynależności do partii, to jednak musi liczyć na pełne poparcie wtedy, gdy dzieje mu

się krzywda, albo gdy walczą c słuszną sprawę. Cała organizacja musi przyjść mu z pomocą, opowiedzieć się po jego stronie.

Otóż cała organizacja, a nie tylko sekretarz. A przede wszystkim najbliżsi towarzysze z grupy partyjnej. Rację miał sekretarz KZ tow. Grabczyński, zwracając z naciskiem uwagę na pracę grup partyjnych, od czego zależy praca nie tylko całej organizacji partyjnej, ale i danego odcinka produkcji.

Nie są to wszystkie problemy poruszone na zebraniu, ale już te nie pozwalają przejść nad istniejącymi trudnościami do porządku dziennego. J. Z.

Każde zebranie ma swoją specyfikę. Miało ją oczywiście i sprawozdawczo-wyborcze zebranie organizacji partyjnej zmiany „D” z Walcowni Błach na Gorąco. Trudno w jednym zdaniu ująć treść tego, co było najważniejsze w wypowiedziach towarzyszy. Jednakże nie będzie chyba przesadą jeśli stwierdzić, że głównym motywem był stosunek towarzysza do towarzyszy, cechy komunistycznej moralności i zasady jakimi winien się kierować członek partii.

Mówiono na zebraniu o pracy egzekutywy i niedociągnięciach kierownictwa partyjnego; wzmiankowano o grupach partyjnych i szkoleniu, dlaczego było ono nudne i nieatrakcyjne w minionym roku; cytowano fakty naruszania dyscypliny organizacyjnej. — Wszystko to wszakże, jak i uwagi o ciągłe jeszcze niewłaściwym odnośnieniu się do wyników, które powinny cechować aktywnego członka partii, oscylowały wokół rzetelnej oceny poszczególnych ludzi i ich postępowania, korygowania przez organizację i jej egzekutywę postawy poszczególnych członków.

I tu właśnie natrafiamy na mocny akcent zebrania. Prawie wszyscy z przemawiających na zebraniu towarzyszy — a więc: tow. tow. Rożnowski, Krzeczkowski, Popławski, Szparniak, Czaja i inni — domagali się czynnej roli organizacji, ingerowania w ocenę postępowania członków partii, wychowywania całego kolektywu w duchu szczerości, wdrażania w toku codziennej

pracy ideowych cech komunisty. A więc człowieka, którego obce jest uchylanie się od odpowiedzialności, który stale podnosi własne kwalifikacje polityczne i walory aktywne go działacza.

Powiedzmy szczerze: ta walka z negatywnymi zjawiskami, dążenie do ujednoczenia poglądów, konsekwencja w postulowaniu wysokich wymogów moralnych przez wszystkich uczestników dyskusji, kształtowanie poczucia solidarności w organizacji oparte o życzliwość i zaufanie, to — do wód sily a nie słabości organizacji partyjnej zmiany „D”. Kierunek w jakim zmierza OOP jest na pewno godny poparcia, a proces, który — miejmy nadzieję zapoczątkowało sprawozdawczo-wyborcze zebranie organizacji, skoncentrowanie się na zagadnieniach życia wewnątrzpartyjnego i oceny postawy członków partii, może mieć zasadnicze znaczenie dla przełamania impasu, który od dłuższego już czasu ciążył na działalności organizacji.

Tak też ocenili wyniki zebrania i sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina tow. Z. Jakus. Wskazując na rodzaje się nowy klimat w organizacji, sprzyjający przewyciężeniu dotychczasowych słabości podkreślił on również, że systematyczna praca nad ujednoczeniem poglądów i umocnieniem organizacji winna się łączyć z rozwiązywaniem zasadniczych zadań produkcyjnych, co jest celem zakładowej organizacji. (rw)

Czytelnicy piszą - redakcja pomaga

(Dokończenie ze str. 1)

sło. Paczka wysłana była w Bolesławiu, powiat Dąbrowa Tarnowska, a doręczył ją do hotelu listonosz z poczty na A-1. Przy rozpakowywaniu obecni byli moi współmieszkańcy i córka. Proszę o interwencję w poruszanej sprawie.

STANISŁAW KOZDRA

RED. Interweniowaliśmy w Urzędzie Pocztowym na A-1. Jak nam jednak oświadczone, poczta nie może wziąć na siebie odpowiedzialności, a to dlatego, że paczka doręczona została w nienaruszonym opakowaniu i adresat nie zgłaszał zastrzeżeń. W takich wypadkach urząd nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne braki w przesyłkach. Tyle poczta.

Wydaje się jednak, że Czytelnik nasz ma uzasadnione pretensje jakkolwiek, postąpił niesłusznie, przyjmując paczkę i nie reklamując zaraz przy odbiorze. Niemniej, poczta nie powinna się wycofywać, bo przecież gdzieś to masło po drodze musiało zginąć i warto byłoby zadać sobie trud, by znaleźć winowajcę.

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

W związku z listem Czytelnika dotyczącym kiosku nr 11 który zamieściliśmy w jednym z naszych numerów „Głosu” otrzymaliśmy wyjaśnienie Zarządu Kwaterunku i Zaopatrzenia PPB HIL.

Oto treść listu kierownictwa Zarządu wyslanego do prowadzącego kiosk w ślad za naszą interwencją: „Polecam natychmiast ustawić wagę w kiosku, w ten sposób, aby kupujący mogli widzieć i sprawdzić, czy kupowany towar jest dobrze odważony. W razie powtórzenia się podobnych wypadków będziemy zmuszeni wyciągnąć odpowiednie wnioski, aż do rozwiązania umowy włącznie”.

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA PLANU DO DNIA 23 BM.

	113 proc. planu
Dolomit	103
Kamień wapienny	102
Wyroby szramotowe	102
Stal martenowska	102
Koks ogółem	102
Kępska	100
Aglomerat	97
Wyroby sasadowe	95
Błachy walc. na gor.	93
Surowka	93
Błachy walc. na zimno	88

O komentarz na temat wyników produkcyjnych minionego tygodnia prosimy zastępcę dyrektora produkcji mgr inż. **JOZEFA PARTYKE**.

— Które spośród podstawowych wydziałów huty pracowały w ub. tygodniu dobrze?

— Zakład Koksochemiczny i ZMO wykonały w pełni swoje zadania. Walcownia Gorąca Błach nie wykonała wprawdzie planu produkcji surowej ubiegłego tygodnia (ok. 97 proc.), ale w obecnym tygodniu plan zdołała nadrobić. 22 bm. miała wykonane zadania w 109,4 proc. Jeśli chodzi o produkcję gotową, plan został wykonany do 22 bm. w wysokości 107,5 proc. Dobrze pracuje ostatnio Stalownia, która wykonała swoje zadania tygodniowe i przekracza dzienne plany produkcyjne.

— A które najgorzej?

Wielkie Piece nie wykonały zadań ub. tygodnia i także nie były w pierwszych dniach bieżącego tygodnia nie zdołały wyniku poprawić. Zle pracuje dalej piec nr 3 i piec nr 1, piec nr 2 znajduje się od poniedziałku w planowym remoncie.

Aglomerownia nie wykonała planu ze względu na zaburzenia wsadowe.

Walcownia Zgniatacz wykonała w ub. tygodniu mniej o 400 ton produkcji w stosunku do planu. Obecnie widać jednak dużą poprawę sytuacji i plan zadań na mc września powinien być wykonany.

Walcownia Zimna Błach znajduje się wprawdzie poważnie pod planem, ale ma jeszcze szanse nadrobienia braków w ostatnich dniach września. Czy zdoła wykonać plan miesięczny — okaże się.

„(jd)

Zbiórka na fundusz odbudowy udała się jak nigdy...

W ub. niedzielę odbyła się w Nowej Hucie zbiórka uliczna na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy. Wzięli w niej udział niecodzienni „kwestarze” z puszkami. Byli

nimi: ojciec dzielnicy tow. Franciszek Misiuda, kierownik wydziału zdrowia tow. Stanisława Siudut, I sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina, poseł tow. Zbigniew Jakus

i wielu jeszcze innych aktywistów partyjnych i działaczy z terenu naszej dzielnicy.

Zbiórka w takim wykonaniu oczywiście musiała się udać. 45 puszek, które wróciły po południu było wypełnionych po brzegi.

Dzielnicowy Komitet Odbudowy Kraju i Stolicy Nowa Huta w Krakowie wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w dniu 20. IX. br.

wzięli udział w zbiórce ulicznej na rzecz Stołecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy i tym, którzy nawet najskromniejszymi datkami przyczynili się do osiągnięcia pomysłowego wyniku omawianej akcji zbiórkowej.

W zbiórce wzięło udział 105-ciu aktywistów organizacji społeczno-politycznych, osiągając łącznie 7.980 zł. J. d.



Posel tow. Z. Jakus w czasie zbiórki.

Foto: J. Brożek



„Kwestule” drzew. Prez. DRN tow. Fr. Misiuda,

Edward Więch wkrótce na ławie oskarżonych

(Dokończenie ze str. 1) Następnie morderca wyciągnął tonę z wody i połozyl mokra na łóżku. Tam ściągnął z niej reformy i przykrył ją. Wyciśnięte z wody reformy i koszule schował w szafie. Z kolei ubrał inną koszulę i spodnie, gdyż obserwowali go sąsiedzi przez okno mieszkania.

Z tego również powodu zamknął okno w kuchni. Następnie starał rozlać wodę w łazience i pokojku. Fotem dopiero podszedł do łóżka, by sprawdzić zachowanie się żony. Jednak przeszkodziło mu w tym pukanie do drzwi mieszkania, po którego otwarciu weszli do niego dwaj funkcjonariusze MO, którzy go zatrzymali. Oskarżony stanowczo sprzeciyl jakoby miał wywołać uprzednio zajście w kuchni i stamtąd wciągnął żonę do łazienki. Twierdził też, że nie uśiował nigdy udusić lub utopić

żony, ani jej tym nie groził. Przez fakt zanurzenia żony w wannie chciał ją tylko „postraszyć”, by następnie się z nią pogodzić...

Zwracamy uwagę na zdanie: „...nie przyznał się do zamiaru pozbawienia jej życia”. Prokurator w formule oskarżenia używa słów: „w zamiarze pozbawienia życia”. Jakie dowody uzasadniają oskarżenie Więcha o zamiar popełnienia zbrodni, wbrew jego twierdzeniom, sugerującym obronę konieczną i zamiar „postraszenia”? Jak wyglądał i przebieg zabójstwa z punktu widzenia Prokuratury, na podstawie zgromadzonych materiałów dowodowych? Napiszemy o tym w najbliższych numerach naszej gazety. CT

NASZE PYTANIE

Przed paru miesiącami zajęliśmy się w rubryce „Kto winien” problemem łaźni i szatni w Zakładzie Koksochemicznym. Przedstawiliśmy wtedy ciężką sytuację załogi, pracującej jakby nie było przy najbardziej chyba brudzącej robocie na terenie huty i nie

tykuł pozostawiony został bez żadnej odpowiedzi, ale można było chyba i należało poinformować załogę ZK kiedy konkretnie zaczęło się coś robić, żeby rozładować sytuację. Byłem ostatnio w ZK i towarzysze zalili się, że nic im nie wiadomo, jakie ostatecznie

Co dalej z łaźniami w ZK?

mającej do tego odpowiednich pomieszczeń na łaźnie i szatnie. Niesłychana ciasnota i brud, szafki we wszystkich niemal „kątach” w wydziałach i oddziałach, brak świetlicy, którą można by używać m. in. do zebrania załogi i konferencji (obecna mieści się w obskurnym baraku) — oto obraz przedstawiony wówczas na całej kolumnie „Głosu”. Nie chodzi już o to, że ar-

decyzje zapadły w sprawie ich łaźni i szatni. Czyżby trzeba zamieszczać jeszcze jeden artykuł na ten temat?

Powtarzamy: sprawa jest bardzo ważna, w miesiącach letnich upały spowodowały dodatkowe trudności. W wielu pracownikach ZK opuszczało zakład nie przebijając się i nie myjąc. Jak długo to będzie trwało? Nie chodzi już o to, że ar-

id

27. IX zakończenie Igrzysk Sportowych

Kto zdobędzie tytuł mistrza Igrzysk w piłce nożnej?



Rozgrywki piłkarskie

Rozgrywki piłkarskie są już na ukończeniu. Do rozegrania pozostały jeszcze 2 spotkania, o 3 i 4 miejsce pomiędzy drużynami W-1 i P-50 oraz finałowe spotkanie, które odbędzie się w najbliższą niedzielę 27. IX br. o godz. 11 na stadionie KS Hutnik.

Zarówno drużyna Walcowni jak i W-3 przygotowują się do tego spotkania bardzo starannie. Drużyna W-3 to bardzo ambitny zespół posiadający zawodników odznaczających się dużą szybkością i niezłym strzałem. Atak jest jednak lepszą formacją aniżeli linia defensywna, w sumie jednak jest to niezły zespół, który w spotkaniu finałowym da ze siebie maksimum wysiłku aby zdobyć zaszczytny tytuł.

Walcownia — drugi finalistka

Siatkarze walcą o pierwsze miejsce

W dniu 21 bm. rozpoczęły się rozgrywki w piłce siatkowej. Na starcie rozgrywek stanęło 22 zespoły męskie i 4 żeńskie. Zawody odbywały się przez cały tydzień, a w dniu 27 nastąpił spotkanie finałowe.

W pierwszych zawodach uzyskano następujące wyniki:
W-32 II — W-22 2:0 (v.o.)
TKKF — ZMS 0:2
W-91 — W-89 2:0 (v.o.)
W-3 — ZK 2:0
W-92 — W-99 0:2
P-43 — W-1 2:0 (v.o.)

Na podstawie pierwszych rozegranych spotkań trudno dokonywać oceny poszczególnych drużyn. Drużyny, które zgłosiły swój udział w rozgrywkach, a nie stawiły się do gry, postąpiły nie sportowo i niepoważnie. Uwagę tę kierujemy pod adresem Kier. Wydziałów i organizacji wydziałowych ZMS.

A. B.

Z rozgrywek pięciarskich

W cieniu przygotowań do rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo II ligi pięciarskiej odbywają się już rozgrywki krakowskiej ligi okręgowej. Warto im poświęcić trochę uwagi, gdyż biorą w nich udział dwie drużyny z Nowej Huty: Wanda i rezerwa Hutnika. Po dwu kolejkach Wanda prowadziła w tabeli. W ub. niedzielę bokserzy Wandy doznali niezaskuszonej porażki w meczu z Olszą w stosunku 8:12. Po czterech walkach Wanda prowadziła 8:0, dzięki zwycięstwom Daniela nad Rejdychem, Tkacza nad Kotłem, Kudły nad Walczakiem i M. Skiminy nad Barańskim (w tej ostatniej walce zwycięstwo zawodnika Wandy było dość problematyczne).

Od tego momentu karta się odwróciła. Synowiec przegrał przez tko w II rundzie z Matlakiem, H. Skimina przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie walki z Sowińskim, Budzowski przegrał nieznacznie z Grochałem, Kośmider uległ Mącznikowi. Jedras uznany został za pokonanego w walce z Białokurem (była to jawna pomyłka sędziowska) i wreszcie w walce ciężkiej sędzia nadzwyczaj pochopnie odesłał do rogu Sternalskiego uznając go za nieprzygotowanego do walki.

W ringu spotkanie prowadził sędzia Karpi na punkty: Oleksy, Moszkowski i Kolut.

to zespół bardzo wyrównany, nie posiadający na ogół słabych punktów. Do mocniejszych punktów tej drużyny należy zaliczyć obronę z bramkarzem na czele. Atak zdolny jest przeprowadzić wiele składnych akcji jak to mieliśmy możliwość oglądać na ostatnim spotkaniu P-62 z P-30. Spotkanie więc tych dwóch zespołów powinno stać na dobrym poziomie i dostarczyć wiele emocji kibicom, którzy

W-3 mistrzem Igrzysk w koszykówce

W dniach 17, 18, 19 i 20 września na Stadionie KS Hutnik odbywały się zawody w piłce koszykowej o mistrzostwo Huty im. Lenina w ramach VI Igrzysk Sportowych. Do zawodów zgłosiło się 7 zespołów, jednak udział w rozgrywkach brało tylko 5. Drużyna Siłowni wycofała wszystkie swoje zespoły z udziału w Igrzyskach, a drużyna Gł. Energetyka pomimo zgłoszenia nie stawiła się na boisko do gry. Drużyny które brały udział w zawodach, reprezentowały dość wyrównany poziom i spotkania były interesujące. Najwyższy poziom jednak reprezentowała drużyna W-3, w której wystąpiło kilku zawodników sekcji piłki koszykowej KS Hutnik, a którzy są pracownikami W-3.

Spotkanie finałowe odbyło się w dniu 20 bm. o godz. 10-tej pomiędzy drużynami W-3 i W-92. Pierwsza połowa spotkania stała pod znakiem wyrównanej gry i wynik do przerwy 17:15 dla W-3 odzwierciedla przebieg spotkania. Po przerwie pierwsze minuty gry nie pozwalają jeszcze typować zwycięzcy tego spotkania. Dopiero na 5 min. przed końcem zryw zawodników W-3 i doskonale strzela Kozłaka i Sochaczewskiego zapewniają im zwycięstwo i tytuł Mistrza Igrzysk Sportowych Huty im. Lenina na rok 1959. Ostateczny wynik spotkania 41:25 (17:15). Spotkanie prowadzili p.p. Kusiak i Gruszczyński b. dobrze.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

- 1. W-3
- 2. W-92

Zwycęstwo żużlowców

W ostatnim meczu mistrzowskim, żużlowcy Wandy odnieśli nieznaczne, choć w pełni zasłużone zwycięstwo nad zespołem Tramwajarza — Łódź w stosunku 39,5:37,5. Gospodarze wystąpili bez kontuzowanego Korusa. Spotkanie miało bardzo zacięty, wyrównany przebieg. Do czwartego biegu prowadził goście. W V-tym biegu dzięki bardzo dobrej jeździe Andrzejewskiego, na czoło wyszła Wanda. W VIII biegu Krakowiak i Krzemianowski z Łodzi zdołali wyrównać, ale już w następnym biegu Wanda dzięki „dubletowi” Stacha i J. Fijałkowskiego, ponownie objęła prowadzenie i nie oddała go już do końca meczu.

W zespole Wandy na specjalną pochwałę zasłużył tym nazem Adam Stach. Dobrze wypadł również Andrzejewski,

na pewno w komplecie stawia się na to spotkanie.

Apejujemy do drużyn o sportową postawę — niech tytuł mistrza Igrzysk przypadnie drużynie najlepszej pod względem gry i sportowej postawy.

W ostatnich spotkaniach uzyskano wyniki:
P-40—W-21 3:1 (3:0)
W-1—W-3 0:1 (0:0)
P-62—P-50 3:2 (0:0)
P-62—P-30 3:0 (1:0)

A. B.

3. P-40

4. Technikum Hutnicze

5. Z. K.

W rozegranych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:
T. H. — W-3 16:60 (8:28).
W-92 — P-40 42:16 (16:10).
Z. K. — W-3 10:65 (2:31).



Pod koszem

Pracownicy HiL dobrymi strzelcami

VI Igrzyska Sportowe HiL zgromadziły na starcie 318 strzelców-kandydatów do tytułu mistrza VI Igrzysk Sportowych

Huty im. Lenina w strzelaniu z broni małokalibrowej.

W konkurencji indywidualnej zwyciężył (nie zagrożony nawet na treningach) Zdzisław Czaja — pracownik W-21, który na 109 możliwych punktów uzyskał 97.

Drugim był Tad. Strang pracownik W-21 — 92 punkty, trzecim Marian Kulaga W-21 — 87 punktów.

DRUŻYNOWO UZYSKANO NASTĘPUJĄCE REZULTATY:

- I. W-21 pkt. 276 w składzie: Czaja, Strang, Kulaga.
- II. Wielkie Piece pkt. 243 w składzie: Kitiński, Lopata, Niedzielski.
- III. W-92 pkt. 230 w składzie: St. Szewczyk, Zyg. Wiśniewski, Fr. Bujak.

Wzorowa organizacja spoczywała w rękach kol. Stanisława Jamrozego z W-21.

Pięciarze Hutnika — wygrywają w Rumunii

Pięciarze II ligowego zespołu Hutnika z Nowej Huty przebywają obecnie na tournée w Rumunii.

W pierwszym meczu rozegranym w miejscowości Craiowa z zespołem Dynamo —

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, na starcie do wyścigu szosowego na długości 30 km, stanęło 34 kolarzy.

Uczestników wyścigu podzielono na dwie kategorie A i B.

Indywidualnie w kategorii A zwyciężył Adam Wiśniewski pracownik Transportu Kolejowego, uzyskując dobry czas 42 min.

Drugim był Jan Głowacki z W-3 w czasie 43 min. a trzecim Tadeusz Kalemba (Walcownia Zimna) również w czasie 43 minut.

Zaznaczyć należy, że zwycięzca Adam Wiśniewski jest czynnym zawodnikiem sekcji kolarskiej KS Hutnik i jest

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA JUNIORÓW

Kolejny mecz piłkarski juniorów Hutnika rozegrany z juniorami Kabla (Kraków) w ramach mistrzostw kl. A (dawna I liga juniorów), przyniósł im następny sukces. Pokonali oni na własnym boisku dobry zespół juniorów Kabla w stosunku 2:1 (1:1). Bramki dla Hutnika zdobyli: Kowalczyk i Dobrowolski. W meczu tym podobną siłę stoper Hutnika Kula, oraz Krawczyk w ataku.

W niedzielę 27. IX. br. drużyna juniorów Hutnika zmierzy się w Plaszwowie z tamtejszą Plaszwianką.

W klasie B juniorzy Hutnika uzyskali z juniorami Wandy wynik remisowy 2:2. Do przerwy prowadzili juniorzy Hutnika 2:0. Mecz odbył się na boisku Wandy w Nowej Hucie.

Przy okazji komunikujemy, że do drużyny juniorów zgłoszenia przyjmuje się w czasie treningów na boisku KS Hutnik.

członkiem kadry narodowej, natomiast Głowacki i Kalemba zostali w tym roku zakwalifikowani do licencji, są to także kolarze KS Hutnik.

Indywidualnie w kl. B zwyciężył: Kaz. Madej — pracownik Wielkich Pieców w składzie: Głowacki (KS Hutnik) Władysław Opoczka; Jan Dopierała; w czasie 2 godzin, 20 minut i 30 sekund.

Drugie miejsce zajął zespół Wielkich Pieców w składzie: Kaz. Madej, Zb. Strzelecki, Aleksander Broda; w czasie 2 godzin, 20 minut i 30 sekund.

Na trzecim miejscu sklasyfikowano zespół Walcowni Zimnej Blach w składzie: Tad. Kalemba; Jan Szybalski, Ryszard Broda; w czasie 2 godzin, 20 minut i 30 sekund.

Z przyjemnością stwierdzamy, że oglądaliśmy sprawną organizację wyścigu kolarskiego, którego poziom był zupełnie zadawalający.

Za pomoc i za uczestnictwo w wyścigu kolarskim należą się słowa uznania Służbie Ośrodka Zdrowia HiL. (H.K.)

Zużlowcy Wandy na V-tym miejscu

Ostatni mecz żużlowy zwyciężawał lokatę żużlowców Wandy. Po rocznym stażu w II lidze, drużyna uplasowała się na piątym miejscu. Przed nią znajdują się: Stal Rzeszów, Unia Tarnów, Stal Gorzów, Tramwajarz Łódź. Za nią natomiast pozostają Skra, Ostrovia i Śląsk. Dwie ostatnie drużyny spadają więc z II ligi.

Miejsce naszej Wandy niestety nie jest najlepsze, ale zwążywszy, że dopiero rok startuje ona w II lidze, można być z niego zadowolonym. Wanda odniosła szereg zwycięstw, zdobywając na 14 meczach 14 punktów dużych i 42 małe.

Oczywiście, można mieć duże pretensje do żużlowców, do poszczególnych zawodników, ale jedno jest pewne, że Wanda utrwaliła swoją pozycję w lidze i że zdobyła tysiące sympatyków sportu motorowego. Należy przypuszczać, że w następnym roku Wanda nie sprawi zawodu kibicom żużlowym i dostarczy im niejedną, przyjemnej emocji. Tym bardziej, że w zespole dorastają młodzi zawodnicy, na których spocznie główny ciężar odpowiedzialności za wyniki drużyny. Ale żeby można było oczekiwać sukcesów, trzeba zwrócić uwagę na szkolenie. Siedmiu młodych zawodników, którymi dziś już dysponuje Klub może być — przy poświęceniu im jeszcze większej uwagi — doskonałym „zastępstwem” i nadzieją na przyszłość.

Przy okazji chcemy poinformować miłośników żużla o zmianach jakie prawdopodobnie już w przyszłym roku wprowadzone zostaną w rozgrywkach ligowych. Miarowicie likwidacji ulegnie II i III liga. Pierwsza natomiast składać się będzie tylko z sześciu drużyn. W związku z tym, drużyny, które zdobyły mistrzostwo i wicemistrzostwo II ligi nie wejdą w skład ekstraklasy, pozostaną one w II lidze. Pozostałe 18 drużyn II i III ligi, podzielone zostaną na trzy okręgi: wschód, zachód, północ po sześć zespołów. Właśnie w tych grupach rozgrywane będą zawody o mistrzostwo każdej. Mistrzowie zaś trzech okręgów walczyć będą z najslabszymi (w tabeli) drużynami

mi I ligi o miejsca w ekstraklasie.

Wanda należeć będzie do okręgu wschodniego. Zapobiegnie to odbywaniu długich podróży na zawody, co wpłynie z kolei na obniżenie kosztów drogiego sportu żużlowego.

Zmiana systemu rozgrywek ma na celu podniesienie poziomu I ligi żużla w ogóle. O ile nowy system wejdzie w życie, (czego oczekują prawie wszyscy, zarówno zawodnicy, jak i działacze sportowi), być może przyczyni się on rzeczywiście do podniesienia poziomu sportu motorowego w Polsce.

Na zakończenie chcemy podać do wiadomości Czytelników, że w najbliższą niedzielę Wanda spotyka się na swoim stadionie z Cracovią, a w październiku oczekujemy przyjazdu do Nowej Huty świetnych żużlowców Szwecji i Anglii. Przeżyjemy więc jeszcze niejedną chwilę emocji zanim stadion pokryje śnieg.

J. Z.



Na torze żużlowym.

Motor gra...

Sekcja nasza organizuje na zakończenie „Igrzysk” — „Motocyklową Jazdę Zręcznościową”.

Odbędzie się ona na łące pod „Skarpą”, przy Placu Centralnym. Polegać będzie na wykonaniu różnych ewolucji (koła, ósemki, slalom), przewiezieniu szklanki z wodą, wrzuceniu piłki do kosza, itp. Te części zawodów wygrywa zawodnik pokonujący ją w czasie jak najkrótszym. Następne miejsca zajmują zawodnicy uzyskujący czasy odpowiednio dłuższe. Oczywiście nie wykonanie jakiegokolwiek próby będzie karane punktami ujemnymi (karnymi).

Drugą częścią „Jazdy zręcznościowej” będzie „żołwi wyścig”. Oznaczony odcinek drogi należy przejechać jak najwolniej (w jak najdłuższym czasie).

W imprezie tej mogą wziąć udział wszyscy pracownicy Huty

im. Lenina posiadający motocykle. Za najlepsze wyniki, Komitet Organizacyjny VI Igrzysk Sportowych Huty im. Lenina, przewiduje nagrody, które zostaną wręczone, wraz z nagrodami za rajd motocyklowy, na uroczystym zakończeniu Igrzysk. Szczegółowy regulamin imprezy podany zostanie bezpośrednio przed zawodami na odprawie.

Z ŻYCIA SEKCJI RAJDOWEJ

W niedzielę 20 bm. nasi zawodnicy startowali w „Ogólnopolskim Rajdzie”, który odbył się w Nowym Targu.

Zawodnik nasz Zbigniew Fortuna, startujący w klasie 125, zdobył „Srebrny Medal”. Zbyszkowi, który startował po raz pierwszy w tego rodzaju rajdzie, Kierownictwo Sekcji życzy „szerokich dróg”. d



OSZCZĘDZAJĄ WĘGIEL

Przy piecach martenowskich w naszej hucie montuje się specjalne urządzenia tzw. kotły utylizatory mające na celu wykorzystanie spalin ciepła pieców do wytwarzania pary. Jeden utylizator w ciągu miesiąca oszczędza 360 ton węgla, które zużyto by na wytworzenie takiej ilości pary. Nie daje to urzędzenie. W tej chwili w głównym budynku Stalowni montuje się utylizatory nr 6 i 7.

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI

Blisko 18 mln złotych oszczędności dało już hucie zastosowanie w bieżącym roku 28 usprawnień z zakresu postępu technicznego. W wielu wydziałach kombinatu trwają prace przy wprowadzeniu nowych wniosków usprawniających proces produkcji. M. in. przeprowadza się próby przebudowy sklepień pieców martenowskich na magnetyzochromowe, co pozwoli oszczędzić rocznie 23,5 mln zł.

ILE OSZCZĘDZAMY W PKO?

W Nowohuckim Oddziale PKO zarejestrowano już ponad 14 tys. książeczek oszczędnościowych, na których zdeponowane jest 36 mln zł. Średnio na książeczkę wypada 2.600 zł.

NOWE TABELY NORM ODZIEŻY SPECJALNEJ

Z dniem 1 września br. weszły w życie nowe wydziałowe tabele norm odzieży specjalnej i sprzętu ochrony osobistej. Pracownicy posiadający sorty odzieży roboczej według dotychczas obowiązujących norm, a nie przysługujące im według nowych kryteriów, zatrzymują je aż do ostatecznego zuzycia bez obowiązku ich zwrotu.

Nowe tabele obejmują odzież roboczą, odzież ochronną, odzież dyżurną (awaryjną) i sprzęt ochrony osobistej. Odzież robocza po czasokresie zużycia nie podlega zwrotowi przechodząc na własność pracownika, natomiast odzież ochronna, dyżurną i sprzęt ochrony osobistej podlegają zwrotowi.

Z tematów dnia

Co kryje się za godzinami nadliczbowymi?

Doświadczenie wskazuje, że wykonanie planu produkcyjnego we wrześniu decyduje zazwyczaj o wykonaniu zadań ostatniego kwartału roku. Nie inaczej jest w hucie. Dlatego też potrzeba pełnej mobilizacji całej załogi, wyłączenia wszystkich sił, aby plan wrześniowy był wykonany, a może nawet przekroczony. Przemysł hutniczy znajduje się w tej chwili w szczególnej sytuacji. Napięte terminy dostaw wyrobów hutniczych, zwłaszcza dla przemysłu maszyn rolniczych i eksport naszych wyrobów hutniczych za granicę — nakładają na wszystkie zakłady metalurgiczne, w tej liczbie na największą hutę w Polsce, obowiązek bezwzględnego wykonania planów produkcyjnych.

Pamiętajmy jednak, że wzmoczona mobilizacja wszystkich sił w hucie do wykonania planu i zagwarantowania rytmicznej pracy nie może pociągać za sobą innych ujemnych skutków w postaci pogorszenia efektów ekonomicznych przedsiębiorstw. Chodzi tu głównie o sprawę godzin nadliczbowych, która urosła w ostatnim czasie do rozmiarów bardzo poważnego problemu. Wydziały huty przyjęły niedobry zwyczaj pokrywania takich, czy innych niedocią-

gnięć w organizacji produkcji i w organizacji pracy — godzinami nadliczbowymi. Powtarza się nader często, że prace, które mogły i powinny być wykonane w normalnym czasie, na skutek niedbalstwa dozoru są opóźniane i w rezultacie wykonywane w trybie awaryjnym, w czasie godzin nadliczbowych.

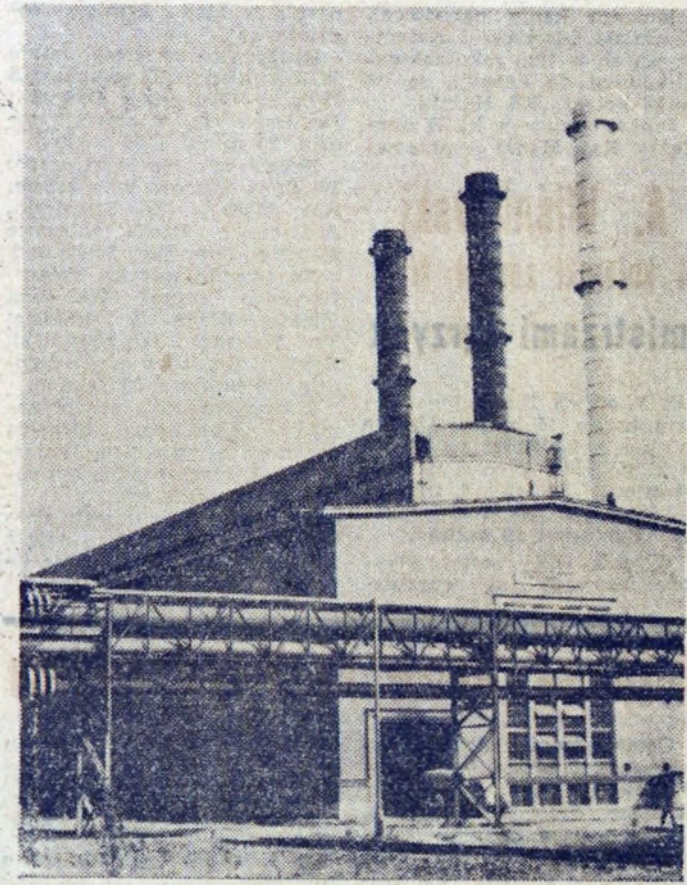
Niemalby wpływ na wytworzenie się takiej sytuacji wywiera nacisk niektórych grup pracowniczych na kierownictwo wydziałów, aby przez wprowadzenie godzin nadliczbowych (uzasadnionych, czy też nieuzasadnionych, to już tych ludzi zupełnie nie interesuje) podnieść sztucznie wysokość zarobków. Trudno z takim fałszywym i krótkowzrocznym podejściem się godzić, jak również nie interesujemy się stanowiskiem niektórych kierowników, że stosowanie godzin nadliczbowych jest potrzebne do... wyrównania zbyt niskich niekiedy płac.

Najlepszym przykładem łamania dyscypliny w omawianym zakresie jest ubiegły miesiąc, w którym przepracowano 110 tysięcy godzin nadliczbowych poza ruchem ciągłym, tj. dwukrotnie więcej

aniżeli średnio w poprzednich miesiącach br. Nieodpowiedzialne stanowisko zajmowane w sprawie pracy w godzinach nadliczbowych przez większość kierownictwa wydziałów i pracowników dozoru technicznego, powoduje w skutkach duży, nieproporcjonalny do uzyskiwanych efektów produkcyjnych wzrost funduszu pracy, w którym nieprzewidziana była w takim rozmiarze praca w godzinach nadliczbowych poza ruchem ciągłym.

Wnioski są chyba najpełniej jasne. Stosowana dotychczas praktyka kamuflowania przy pomocy godzin nadliczbowych niedociągnięć w pracy musi ulec natychmiastowej zmianie. Godziny nadliczbowe muszą stać się tym, czym być powinny: środkiem do wyjątkowego, awaryjnego wykonania pewnych niewielkich prac, które absolutnie w normalnych godzinach się nie mieszczą. Każdorazowo na stosowanie godzin nadliczbowych należy uzyskać zgodę Rady Zakładowej oraz zgodę Dyrektora Naczelnego huty. Dział Zatrudnienia i Płac prowadzi będzie rejestrację udzielonych zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych poza ruchem ciągłym oraz kontrolę ilości rzeczywiście przepracowanych godzin, na podstawie list płac.

Kto spośród kierowników i pracowników nie zmieni fałszywego stosunku do godzin nadliczbowych narazi się na surową karę. jd



Walcownia-Zgniatacz. Fot. J. Brożek

Najtańsza inwestycja

Wszyscy zgodzą się z twierdzeniem, że kwalifikacje mają wpływ na wyniki pracy, nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, jak niewielkim kosztem można zwiększyć przydatność zawodową ludzi, a przez to — wydajność. Kierownicy wydziałów nie są w stanie jedynie drogą doboru, zmian i przesunięć oso-

bowych zapewnić obsadzenia większości stanowisk przez wysokokwalifikowany personel.

Staranny dobór pracowników na określone stanowiska musi iść równoległe z doskonaleniem ich umiejętności. Jeżeli dla zwiększenia wydajności ulepszymy maszyny, urządzenia czy narzędzia, a dokonane usprawnienie cenimy wysoko, jako postęp techniczny, to czy mniej ważne jest ulepszenie przydatności zawodowej ludzi?

Wychodząc z założenia, że maszynami i urządzeniami kierają ludzie — „ulepszenie” ludzi przez zwiększenie ich kwalifikacji wypada uznać za najwłaściwsze.

Każdy, kto choć pobieżnie zetknął się z zagadnieniami szkolenia w hucie — wie jak wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia. Oceniając ogólnie — w chwili obecnej większość pracowników wszystkich wydziałów, to pracownicy średniokwalifikowani, a poważna ilość — sięgająca zapewne do 20 proc. — posiada niskie kwalifikacje zawodowe. Wielu też pracowników nie posiada pełnego wykształcenia podstawowego ogólnego (przykładowo: w P-40 około 35 proc., w P-50 około 25 proc.), którego brak utrudnia przecież szkolenie zawodowe.

Usunięcie tych braków przez uzupełnienie wiadomości fachowych i ogólnych oraz dalsze zwiększanie kwalifikacji zawodowych pracowników, to wyzwanie nowych i to niemałych rezerw wydajności.

Nie od rzeczy będzie też podkreślić, że szkolenie jest stosunkowo tanie. Tak więc nakłady na dość szeroko prowadzone szkolenie zawodowe, wyniosły w I półroczu br. około 290 tysięcy zł, co w zestawieniu — z nakładami na postęp techniczny (finansowanymi z kilku źródeł) i stanowiącymi wydatki rzędu 5—6 milionów zł — są sumą b. niską. Tak więc szkolenie jest tanie — a korzyści mogą być ogromne, oczywiście pod warunkiem, że organizować je powinni specjalistę, a wykłady i zajęcia powinni prowadzić najlepsi fachowcy w danej dziedzinie — i na to nie można skąpić pieniędzy.

Szkolenie jest najkorzystniejszą i najtańszą formą inwestycji dla przemysłu. Gdybyśmy zużyli 1/10 część pieniędzy, wydanych na udoskonalenie maszyn — na udoskonalenie kwalifikacji robotników, podwoilibyśmy przeciętną wydajność pracy.

Mgr JERZY DROBISZEWSKI

Z zagadnień BHP

W tych dniach zostało wydane polecenie służbowe nr 68 Dyrektora Naczelnego Huty, w sprawie stosowania przepisów bhp. Polecenie to przypomina m. in. Kierownik Zakładów i Wydziałów o obowiązku dokonywania miesięcznych przeglądów stanu bhp wydziałów, o dopilnowywaniu prowadzenia przez mistrzów dzienników uwag i naruszeń przepisów bhp celem wykorzystania warunków w nich uwag dla poprawy stanu bhp wydziałów oraz o kontrolowaniu wywiązywania się pracowników dozoru technicznego z obowiązków zapewnienia bezpiecznych metod i warunków pracy jak również usuwaniu stwierdzonych zagrożeń. Ponadto zamierzamy kilka uwag odnośnie stosowania dzienników naruszeń przepisów bhp oraz przeprowadzania kontroli wydziałów.

Dzienniczki naruszeń przepisów bhp z siłą wprowadzone w hucie w 1955 roku. Ministerstwo w 1955 roku. Zadaniem ich jest oddziaływać wychowawczo na podległych danym mistrzom pracowników. Dzienniczki te są oną również dokumentem świadczącym o zainteresowaniu się danego mistrza sprawami bhp oraz w pewnym stopniu usprawniają go w razie zaistnienia wypadku wynikłego na skutek nieprawidłowo wykonywanej czynności, na którą zwracał poprzednio uwagę zapisem w dzienniczku. A oto treść jego rubryk: 1) data i miejsce naruszenia przepisów bhp; 2) nazwisko i imię oraz stanowisko pracownika, który naruszył przepisy bhp; 3) w czym wyraziło się naruszenie przepisów bhp; 4) jakich wskazań udzielono i jakie ostrzeżenie dano pracownikowi za powtórne naruszenie przepisów; 5) podpis pracownika, który naruszył przepisy bhp.

Dzienniczki naruszeń przepisów bhp są przez dozór średni na ogół nieleceńiane, choć — jak już wspomnieliśmy — winny one stać się czynnikami wychowawczym w stosunku do pracowników, zaś dla mistrzów stanowić b. cenny materiał dowodowy umożliwiający niejednokrotnie „obronę własnej Kozłowi” w przypadku dochodzeń powypadkowych. Dlatego też w dobrej polityce własnym interesie winny być przez dozór średni prowadzone systematycznie i starannie.

Odnośnie przeprowadzania miesięcznych kontroli stanu bhp wydziałów, to jest rzeczą niewątpliwą — co wykazały liczne obserwacje i badania — że przyczyną wypadków są z reguły wywołane niedociągnięciami natury techniczno-organizacyjnej. Aby móc stosować środki zapobiegające wypadkom i chorobom

zawodowym, trzeba dokładnie wiedzieć, gdzie znajdują się i na czym polegała zagrożenia, które mogą je wywołać. Ustalenie ich jest możliwe właśnie drogą czystych, starannie przeprowadzanych kontroli wszystkich urządzeń technicznych i pomocniczych, narzędzi używanych do produkcji, stanu pomieszczeń pracy i stanowisk roboczych oraz stosowanych przez pracowników sposobów wykonywania pracy.

Należy sobie zdać sprawę, że niezakończony przebieg wszelkich prac osiada się nie tylko przez przyzwyczajenie wszystkich pracowników do stosowania wyjątkowo prawidłowych z punktu widzenia produkcji i bhp sposobów pracy, lecz przede wszystkim przez stworzenie najdogodniejszych warunków pracy (racjonalne rozplanowanie pomieszczeń roboczych i rozmieszczenie urządzeń produkcyjnych), zaopatrzenie maszyn, aparatów itp. we wszelkie urządzenia ochronne, prawidłowe oświetlenie stanowisk pracy, zapewnienie czystości, porządku, właściwej temperatury i wilgotności powietrza przez urządzenie skutecznego wietrzenia naturalnego lub mechanicznego, umożliwienie zdrowej pozycji przy pracy, zaopatrzenie pracowników w prawidłową odzież i sprzęt ochrony osobistej, usunięcie wszelkich źródeł niebezpieczeństwa, które mogą zagrażać pracownikom itp.

Krzysztof KUSKE

28 września nadzwyczajna KSR HIL

(Dokończenie ze str. 1)

doświadczonych robotników, zawłoskowała bardziej śmiało lecz technicznie jak najbardziej uzasadnione wskaźniki produkcyjne, które z kolei pozwoliły podnieść wielkość produkcji huty.

Zaproponowano produkcję koksu mokrego ogółem w 1966 r. w wysokości 3.740 tys. t mimo, że uległy pewnemu opóźnieniu terminy uruchomienia jedenastej i dwunastej baterii koksowej. Zaproponowano zwiększenie produkcji aglomeratu w 1965 r. do 6.200 tys. t tj. o 900 tys. ton więcej od pierwotnie projektowanej. Mimo istniejących w ostatnich miesiącach poważnych trudności na odcinku produkcji surowki — nasi wielkopieczownicy nie ulegli się i utrzymali planowaną pierwotnie wielkość produkcji w 1965 r. wynoszącą 2.875 tys. t mimo, że przesunięto o parę miesięcy termin oddania do eksploatacji wielkich pieców nr 4 i 5. Nasi stalownicy skorygowali projekt planu produkcji stali ogółem w 1965 r. z 3.233 tys. t na 3.300 tys. t. Wreszcie jeden

z najlepiej pracujących wydziałów, Walcownia Blach Na Gorąco — podniósł swą planowaną produkcję w 1965 r. z 1.300 tys. t na 1.420 tys. t. Te i inne drobniejsze korekty wprowadzone na przestrzeni pół roku do pierwszych zrzębów planu 5-letniego huty świadczą o tym, że większość naszej załogi docenia znaczenie huty i jej produkcji dla całości gospodarki narodowej, posiada już pewne doświadczenie i zna swe możliwości, które zdecydowana jest wykorzystać dla poprawy wyników huty. Świadczone o tym również i zgłaszane wnioski, których wstępnie zakwalifikowano do realizacji 61, w tym niektóre bardzo ciekawe i wartościowe jak np. dotyczące zbadania możliwości zmian konstrukcyjnych pieców stalych nr 7—10 w Stalowni, dozbudowania agregatów wykańczalni w P-61, mechanizacji sortowania blach w P-62 oraz pewnych zmian w konstrukcji urządzeń tego wydziału, opracowania programu odpalenia huty itp.

Oceńając wyniki i sam przebieg dyskusji nad planem 5-letnim, co będzie przedmiotem obrad Konferencji, pamiętać należy i o tym, że odbywała się ona w dość trudnej i skomplikowanej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie huta ze względu na niewykonywanie planu przede wszystkim produkcji surowki oraz nie wyjaśniony jeszcze do końca, ale w każdym razie poważny problem zatrudnieniowo-płacowy. Rzecz jasna, że wywiera to swój wpływ na nastroje załogi, a szczególnie tej części, która interesuje całość spraw dotyczących pracy huty. Dodać do tego należy, stosunkowo krótki okres czasu na przygotowanie i przeprowadzenie konkretnego etapu dyskusji, wskutek czego wybrano jako najważniejszą formę — narady szerokiego aktywno społeczno-gospodarczego.

Ostatnim akordem kilku-miesięcznej pracy nad projektem planu będą obrady nadzwyczajnej VIII KSR. Jesteśmy przekonani, że występujący w imieniu załogi huty jej przedstawiciele, na podstawie wszechstronnej oceny sytuacji w macierzystych wydziałach i

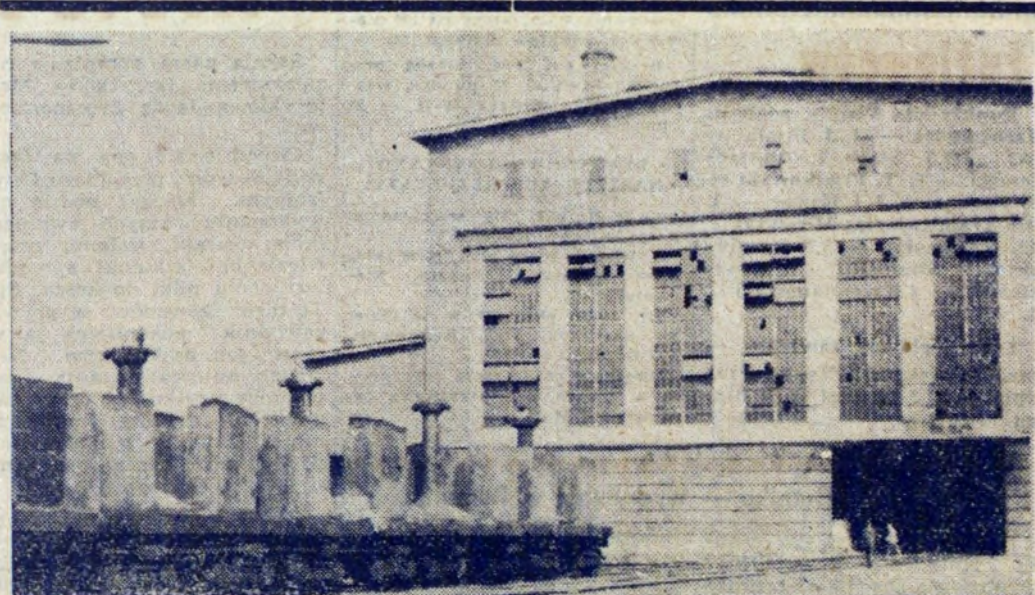
zakładach, ustosunkują się rzeczowo do przedstawionego im projektu planu 5-letniego i wyrażą dla niego pełne poparcie. Równocześnie obrady i uchwała Konferencji winny wskazać zasadnicze kierunki działania dla kierownictwa huty i dla organów samorządu robotniczego, celem zapewnienia najlepszych warunków dla realizacji zadań planu. W projekcie uchwały Konferencji, jak również zapewne i w samych jej obradach znajdzie swój wyraz duża współzależność wysiłku i ofiarnej pracy załogi hutniczej od postawy naszych towarzyszy z przedsiębiorstw budowlano-montażowych, mających wpływ decydujący na terminowe oddanie do eksploatacji podstawowych obiektów i agregatów produkcyjnych II etapu budowy huty. Spodziewać się należy zatem wystąpienia przez Konferencję z odpowiednim wezwaniem i apelem skierowanym do załogi, kierownictwa i samorządu robotniczego przedsiębiorstw wykonawczych.

Mgr J. CHOMA

Uczy się warto

W szkołach na terenie Huty im. Lenina rozpoczął się już nowy rok szkolny 1959/60 i znowu niestety musimy stwierdzić, że chętnych do nauki, do uzupełniania wykształcenia ogólnego jest znowu stanowczo za mało. Tym bardziej jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że wśród naszej załogi jest 2700 pracowników w wieku do lat 35, którzy nie posiadają ukończonych 7 klas szkoły podstawowej.

Propaganda i popularyzacja nauki w szkołach dla pracujących na terenie naszej huty, nie przyniosła więc niestety spodziewanych rezultatów. Może lepiej spełnią tę rolę powoływane właśnie w wydziałach komisje rekrutacyjne, w skład których wchodzi kierownicy wydziałów oraz przedstawiciele wszystkich organizacji. jd



Striperownia w Hucie im. Lenina.

Przeciw komu napiszę ten artykuł? Szukam winnych, skrupulatnie odważam wszystkie za i przeciw — i w ostatecznym rezultacie pozostaje mi mdły zapach mydła oraz trudny do opanowania odruch na wspomnienie zanieczyszczonych do ostateczności kucharek hotelowych.

Blok 24. Ten, o którym pisaliśmy już wielokrotnie, hotel dla samotnych matek na osiedlu C-1. Wylało się sporo atramentu i farby drukarskiej, w hotelu pozostało bez zmian. Dziennikarz z „Dookoła Świata” rozmawiał kiedyś kolejno z matkami posiadającymi jedno dziecko, potem z takimi, które mają już dwa — i tak dalej w górę. Jakąkolwiek

Moja rozmówczyni ma 28 lat, od siedmiu lat jest w Nowej Hucie, pracuje na budowie. Lawiruje przemysłnie pomiędzy śmieciami, nagromadzonymi w kuchence. — Czy wy wszystkie razem baby nie możecie zabrać się i zrobić tu porządku? W waszym domu jest tylko kupa dzieci, tylko to potraficie. (Moja towarzyszka powiedziała to znacznie serdeczniej, niż wydaje się w druku). — Jak śmieci wysypałam, to inne okłety mnie od góry do dołu. Nieprzyjemnie w tej kuchni, ale co zrobić?

Na kuchenkach, pokrytych grubym kożuchem wykiplini i brudu, gotuje się potrawy dla dzieci. Obrzydzenie bierze na myśl, że można by zjeść coś, co leżało na tych stołach

PONIEDZIAŁEK

Ostatnie ciepłe dni... Jak przyjemnie usiąść na ławce przy skwerze w Nowej Hucie i marzyć o niedawnym pobycie w Sopocie, Żegiestowie, czy nad Jeziorem Roznowskim. Może przyjdzie dziś list od kogoś miłego, kogo poznało się na wczasach? Letnia przyroda trwa, choć trzeba już wrócić do codziennych obowiązków. Czy czas zatrzymać się na wspomnienia? Może tak, a może nie. Zdarza się przecież, że spotkania na plaży czy na kajakach są początkiem poważnej sprawy, takiej na całe życie.



Niestety już za chłodno na prawdziwe plażowanie się, nawet w południe. Ale jeszcze

w Nowej Hucie

ECHA

TYGODNIA



Kochajmy się!

przyjlibyśmy zasadę podziału, jedno jest pewne: istnieje wielkie zapotrzebowanie na nowohuckiego Makarenkę, Makarenkę bloku 24, w wydaniu dla dorosłych. Na kogoś, znajdującego się na świadomym macierzyństwie i na porządkach, na pielęgnowaniu dziecka i na zasadach postępowania osobistego oraz społecznego współżycia. Musiałby to być ktoś, kto rozumiałby dobrze każdą z dwustu mieszkanki, umiał przemówić i przekonać, nie zrażając się ciężkim słowem jako ewentualnym pokwitowaniem wysiłków. Ktoś, mieszkający stale w tym bloku. Jak mi wiadomo, dyrekcja PBM etatu Makarenki nie posiada.

i półkach. Prawda, sprzątaczkę zabierane są często na budowę, ale od samego początku nielicznych tylko mieszkankom przyszła do głowy myśl, że można po sobie posprzątać.

A oto matka trojga dzieci. Zarabia 800 zł. Moja towarzyszka wita ją, jak starą znajomą. Kiedy widziały się ostatni raz, było tylko jedno.

— Co pani nawojuje z trzema dziećmi, bez męża, za 800 zł? W tym wilgotnym pokoiku, gdzie ruszyć się nie można... Niech się co z panią stanie — i co wtedy z dziećmi?

— Jakoś to będzie. Inne też niezamężne, więcej dzieci mają i żyją. Przede wszystkim moje głodne nie są, chociaż mają w czym, to uważam, że krzywda im się nie dzieje. Mam trzech synów i dumna jestem, że Nowej Hucie daję obywateli.

Mojej rozmówczyni bardzo pomieszały się różne pojęcia. Dostrzegam, pomimo solennych zaprzeczeń, że w drodze jest czwarty obywatel. Znow liczę. Jeżeli dzieci naprawdę nie chodzą głodne, a ona naprawdę zarabia 800 zł, to jasne, że resztę musi „dorobić”.

Naróbmy jak najwięcej dzieci. Bez opamiętania, bez liczyby, rachitycznych i krzywicznych, co to nam szkodzi, róbmy je po pijanemu, niech będą nienormalne, niech rosną w warunkach przypadkowych i bylejakich. Jakoś to będzie. A my będziemy chodzili dumni.

JOANNA CHMURSKA

PS. Jeżeli mieszkanki hotelu przyjdą do przekonania, że warto przynajmniej posprzątać w mieszkaniach i kuchenkach, a dyrekcja PBM uzna, że niezbędna jest większa i niekoniecznie administracyjna tylko opieka nad hotelem — będę uważała cel artykułu za częściowo spełniony. I jeszcze jedno: słyszałam, że w Nowej Hucie działa Liga Kobiet.

Zofia ma lat 18. Rok po ślubie, dziecko, drugie w drodze. U jej matki na wsi ośmioro dzieci, bieda. Początkowo, jako mała jeszcze dziewczynka, służyła „u ludzi”, potem, jako piętnastolatka przyjechała do Nowej Huty. Kuzynka, której za mieszkanie i wyżywienie bawila dziecko, „wprowadzała” ją w życie. Przede wszystkim — na zabawy. Na A-25 poznała chłopaka. Kiedy dziecko było już w drodze, a Zofia pojechała by przedstawić chłopca matce, w domu wszystko było już przygotowane do ślubu. Cokolwiek zresztą zrobiliby się w tej sytuacji, wszystko byłoby nie do dobre. Zofia była — i pozostała do dziś — całkiem nieprzygotowana do życia. Matka groziła jej zabiciem, sukienka była gotowa, więc wyszła zamąż. To nie rozwiązało sytuacji. Wkrótce po ślubie zaczął ją bić, ona zaczęła znikać z innymi, trudno mi określić, kto zwinął najpierw. Wiem tylko, że między nimi jest nadal bardzo niedobrze. Na pewno Zofia nie ma pojęcia o prowadzeniu gospodarstwa i pielęgnacji dziecka. Zamiast wychowywać — na dobrą sprawę sama jeszcze powinna być wychowywana. Po mieście chodzi modna i wystrojona, ale w jej pokoju odurzają zastarzały smród, nie wiadomo z czego. Właź pan teraz w to wszystko, panie etatowy Makarenko, rozplątuj, inżynierem duszy ludzkiej bądź. Jest co robić. Do Nowej Huty przyjechała niedawno młodsza siostra Zofii. Bawi dzieci u jakichś państwa.

Wynieszona, młoda jeszcze kobieta, przyjmuje nas w ładnie urządzonej kuchni. Po została samotna. Po pięciu miesiacach znajomości wyszła za mąż za technika-kreślacza. Potem poszedł na dwa lata do wojska, a kiedy wrócił, przyczepił się do niego kolega z Czyżyna, niak. No i wciągnął go. Od tej pory Stanisław rzucał żonę po wypłacie 200 złotych, wreszcie zniknął zupełnie. Na ścianie fotografia z napisem „Kochajmy się”, a na niej małżonkowie. Stanisław w mundurze, czuły i wniebowzięty. — Jak nie miał być czuły, kiedy przyjechał na urloń? Gdyby pozwolili mu się zameldować, byłabym go jakoś utrzymała przy sobie.

A gdyby się ludzie nie pobierali nie mając warunków? I tu racja i tam. Konsekwencje te same.

W kuchence spotykam jeszcze jedną kobietę. Jej dziecko piastuje na korytarzu starsza kobieta w chustce.

— To już trzecie. Pierwsze zmarniałam, drugie zmarniałam, trzecie chcę chować, żeby nie było samą na starość.



można posiedzieć w słońcu w niedzielne popołudnie. Przynajmniej opalona na wakacjach skóra nie straci tak szybko złotego koloru.

I takie letnie rekultyzaty jak koszyczek, szeroka spódniczka w kwiaty i przeciwsloneczne okulary pójdą do lamusa na wiele długich miesięcy. Lecz dziś jeszcze służą nam w najlepszym, jak za letnich lipcowych dni.

Pożegnanie lata, ostatni uśmiech letnich dni. Będziemy za nimi tęsknić w długie zimowe wieczory...
Tekst: I. K.
Fot. J. Brożek
S. Gawiński
J. Fill

• Rakieta na księżycu

Ostatnie tygodnie upłynęły pod znakiem wspaniałego osiągnięcia nauki radzieckiej. Miliony ludzi w naszym kraju i za granicą niecierpliwie oczekiwały na komunikaty radiowe i prasowe o locie księżycowej rakiety. W związku z tym wzrosło również zainteresowanie naszym kochanym, starym księżycem, w który wpatrywali się w tych dniach nie tylko zakochani, lecz dosłownie wszyscy.

Jak podało polskie radio, w jednym z obserwatoriów węgierskich dostrzeżono moment zetknięcia się rakiety z powierzchnią księżyca. Obecnie prasa radziecka podaje niezwykle interesujące komunikaty z pierwszych ogłoszonych przez naukowców radzieckich wyników badań dokonanych przy pomocy rakiety.

Podobno w krakowskich kawiarniach paru znanych snobów stwierdziło autorytatywnie „...jaki ten wszechświat jest mały”.

• Nowy Mazurkiewicz

We Wrocławiu zakończył się proces wielokrotnego mordercy, niejakiego Baczyńskiego, którego nazwano wrocławskim Mazurkiewiczem. W pierwszym dniu procesu zbrodniarz symulował napad furii, atakując swoją eskortę i obrażając jednego z przedstawicieli prasy, obecnych na sali. Lekarze psychiatrzy orzekli, że oskarżony jest w pełni odpowiedzialny za swe czyny i nie może być uznany za nieopracjonalnego. Ciekawy proces dobiegł końca. Przewód sądowy udowodnił w całej pełni winę zbrodniarza. Wyrok: kara śmierci.

• Podróże rybaków

A oto wiadomość dla amatorów dobrych konserw rybnych. Rybacy nasi postanowili udać się na dalekie morza, gdzie można łowić tuńczyki. Dotąd jedliśmy te rybki tylko z importu i to za dość sioną cenę. Miejmy nadzieję, że obietnice rybaków zostaną szybko spełnione.

• „Jubileusz” w hotelu „Pod Muchą”

Krakowski hotel „Pod Muchą”, czyli Maczej Izba Wyrzeźwień przy ul. Łobzowskiej, obchodził swój pierwszy, mały jubileusz. Mimo krótkiego okresu istnienia tego pożytecznego przybytku zdążyło skosztować z jego usług już 1000 klientów. Warto podkreślić, że wbrew jubileuszowej tradycji 1000-czny przymusowy gość nie został owacyjnie powitany, ani nie otrzymał kwiatów.

• Kantor i Cricot II

Do Krakowa przybył po półrocznej nieobecności znakomity nasz artysta malarz i dekorator Tadeusz Kantor. Zagraniczne wawrzyny zdobiące jego skronie pozyskały mu przychylność miejscowej krytyki. Prawdopodobnie będziemy mieć wreszcie proroka we własnym kraju. Fakt ten budzi nadzieję, że część sławy T. Kantora oprómieli także teatryk Cricot II, który artysta zamierza reaktywować.

Zbliżamy się do piątego sezonu teatralnego w Nowej Hucie. To już pięć blisko lat minęło od otwarcia teatru, dwadzieścia kilka premier wystawił Teatr Ludowy... proszę się nie obawiać, nie mam zamiaru podejmować próby podsumowania, czy oceny dorobku teatralnego. Będzie niedługo do tego okazja. Chciałbym raczej zasygnalizować widzom naszego miasta czegoś mogą się spodziewać od teatru w nadchodzącym sezonie.

Ubiegły sezon teatralny zaczęliśmy „Stanem obłąkania” Camusa, a ostatnią premierą był dramat Marii Dąbrowskiej „Geniusz sierocy”. Z innych pozycji repertuarowych grane były — „Burza” Szekspira, wzniesienie „Myszy i ludzi” Steinbecka, „Gwałtu co się dzieje” Fredry i „Porwanie w „Tuturliście” Zukrowskiego — bajka dla dzieci. Przewaga problematyki poważnej na niekorzyść pozycji rozrywkowych daje się tu wyraźnie zauważyć. Nie jest to oczywiście żaden błąd. Raczej okresowe zaangażowanie pewnych barw na palecie repertuarowej, jak to zwykle bywa w teatrze, który swoje premiery realizuje inspirując się założeniami ideowo-artystycznymi. Byłoby niewątpliwie obecnie niepożądane dalsze kontynuowanie tej przewagi tematyki poważnej, toteż nadchodzący sezon przynosi, iak się zdaje, pewne wyrównanie akcentów w tym względzie.

W pierwszej połowie października nastąpi otwarcie sezonu 1959/60 sztuką Juliusza Słowackiego reżyseruje ja sam, a scenografię przystyny Skuszancki i oprawie scenograficznej Mariana Garlickiego. Premierą tj Teatr Ludowy pragnie wziąć udział w obchodach uroczystości Roku Słowackiego. „Sen srebrny Salomei” to dramat rzadko grywany w teatrach. Wystarczy powiedzieć, że po wojnie w Polsce ani razu nie doczekał się realizacji. Decydującym powodem omijania tego utworu są trudności związa-

Jerzy Krasowski

U progu piątego sezonu w Teatrze Ludowym

ne z jego wystawieniem. Teatr nasz podejmuje próbę samodzielnej interpretacji tej trudnej, lecz wybitnej pozycji Słowackiego. Od dłuższego czasu trwają już próby i premiera powinna się odbyć nie dalej, niż za 2 tygodnie.

W pełnym toku odbywają się również próby następnej premiery. Będzie to sztuka F. Dürrenmatta — „Romulus Wielki”. Ta „komedia z tezą” — jak ją nazywa autor reprezentuje w repertuarze dramaturgię zachodnio-europejską. Dürrenmatt, to niewątpliwie obecnie najwybitniejszy dramaturg zachodni. Niektórzy przypominają sobie zapewne „Wizytę starszej pani” — wystawioną swego czasu przez Teatr Słowackiego. To właśnie ten sam autor. Romulusa Wielkiego reżyseruje ja sam, a scenografię przygotowuje Józef Szajna. Tytułowa rola Romulusa — cesarza rzymskiego — grać będzie Edward Rączkowski. Premiera spodziewana jest jeszcze w pierwszej połowie listopada. Drugą z kolei komedią będzie utwór szesnastowiecznego klasyka serbskiego Držića — „Dundo Maroje”. (tytuł polski: Rzymska kurtyzana). Re-nesansowy humor, zabawne wydarzenia fabularne gwarantują rozrywkę teatralną wysokiej klasy.

I wreszcie największa pozycja obecnego sezonu: „Oresteja” Ajschylosa. Od 2500 lat „Ore-

steja” uważana jest za najwyższe osiągnięcie ludzkości w sztuce dramatopisarskiej. Każdy teatr pragnie choć raz zetknąć się z tym pomnikiem literatury światowej i choć raz spróbować zrealizowania go na scenie. Decydujemy się podjąć to wielkie zadanie. Wydaje nam się, że po 4 latach pracy zespół teatru na tyle okrzepł artystycznie, że podjął niezwykłym trudnościom Orestei. Dodac trzeba, że zamierzamy wystawić wszystkie 3 części Orestei (Agamemnon, Ofiar-nice, Eumenidy) i nadać temu ramy jednego, najwyżej trzygodzinnego spektaklu.

A teraz sprawa bardzo ważna: współczesne sztuki polskie. Jakie tutaj teatr ma plany? Przypomnijcie sobie przedstawienie „Imion władzy”? Otóż autor tej sztuki — Jerzy Broszkiewicz objął funkcję kierownika literackiego teatru, jest więc od 1 października naszym stałym współpracownikiem. Broszkiewicz zapowiada ukon-czenie w najbliższych miesiącach swoich dwóch w połowie napisanych sztuk. Omówiliśmy z autorem sztuki, uzgodniliśmy wszystkie potrzebne elementy realizacyjne i spodziewamy się interesujących utworów. Więcej nic na ten temat, żeby nie zapeszyć. Jesteśmy ponadto w kontakcie z dwójką młodych, utalentowanych pisarzy, którzy już zabrali się do roboty i piszą dla nas utwory dramatyczne.

Nasi najmłodszy widzowie również doczekają się swojej premiery, a może nawet dwóch. Trudno jest mi w tej chwili wymienić tytuł bajki dla dzieci, czy utworu dla młodzieży (bo i to wchodzi w grę) ponieważ propozycji jest kilka i jeszcze nie zdecydowano konkretnie, ale na pewno z początkiem grudnia zaczną się przedstawienia dla najmłodszych.

Jak więc widac, plany repertuarowe Teatru Ludowego w nadchodzącym sezonie zapowiadają się ciekawie. Jeżeli tylko ich realizacja będzie pomyslna — bywalcy teatralni w naszym mieście nie będą mieli powodów do narzekania.



Widok nie oglądany przez dwa miesiące: dzieci wracają ze szkoły.

Fot. J. Brożek

Z kłosa**Uwaga, nieświeże mięso!**

W czasie jednej z ostatnich kontroli, przeprowadzonej przez pracowników komitetu do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, natrafiono na ciekawą, choć niestety niezbyt oszobotniony fakt oszukiwania klientów.

Ekspedientka ze sklepu MHM nr 153, Elżbieta Kurowska, zam. w Mistrzejowicach, sprzedawała nieświeże, mocno cuchnące mięso. Pomijamy już to, że osoba ta lubi nie dowozić towaru, ale fakt pierwszy zasługuje na surową karę.

W jego świetle zrozumiałe stają się wypadki zatrucia, o jakich czytamy w prasie. Sądźmy, że kolegium karno-orzekające wyciągnie z tej sprawy jak najdalej idące konsekwencje. (s)

Wystawa obrazów L. Wyczółkowskiego w Nowej Hucie

W dniu otwarcia wystawy.

Od 16 września czynna jest w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Alei Róż 3 wystawa malarstwa i grafiki Leona Wyczółkowskiego. Jest to czwarta z kolei wystawa, udostępniająca mieszkańcom dzielnicy dorobek artystyczny wielkiego malarza polskiego. Wyczółkowski należy do malarzy działających na pograniczu realizmu i impresjonizmu, dwóch stylów przypadających na okres jego życia. Miał także duży talent rzeźbiarski, którego jednak nie rozwinął. Był uzdolniony w kierunku technicznym, żaden sposób malowania i rysunku nie był mu obcy. Tę wielką biegłość techniczną znać w jego dziełach.

Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt obrazów i grafik z Krakowa. Znajdziemy tu portrety Chęłmońskiego, Rydla i innych, interesujące krajobrazy Tatr oraz szereg prac mających za temat kwiaty. W dziale grafiki widzimy wiele ciekawych motywów starego Krakowa, Gdańska, Warszawy, a także tematów związanych z przyrodą i akcentami ludowymi.

W Złotej Księżce wystawy czytamy uwagi zwiedzających, wszystkie entuzjastyczne i pełne uznania dla organizatorów. Niestety przeważająca część publiczności, to mieszkańcy Krakowa lub uczestnicy wycieczek. Jak informuje nas pani Janina Kogut — ludzie zamieszkali w Nowej Hucie prawie kompletnie nie interesują się wystawą. Jest to zjawisko bardzo smutne, chociażby z tego względu, że mieszka tu dużo inteligencji, a o salon wystawowy dopominano się od dawna. W przeciągu pięciu dni wystawę zwiedziło około 70 osób, a wśród nich



Na zdjęciu: N. Zylska śpiewa w czasie „Wielkiej Imprezy Estradowej” w Hali G. — razy w dniu 22 września.

A zatem po raz trzeci w październiku rozpocznie się nowy rok szkolny na Uniwersytecie Powszechnym w Nowej Hucie. Po raz trzeci w sali na A-11 zasiądą słuchacze: robotnicy, urzędnicy, pracownicy administracyjno-techniczni itd. którzy chcą po-

szerzyć do tego się przynajmniej chęć je uzupełnić.

Pomoc w samokształceniu — oto główne założenie placówki o długoletnich (nie myślimy o Nowej Hucie) przecież tradycjach.

Do wydawania dyplomów

Uniwersytet Powszechny przed nowym rokiem szkolnym

głębić swoją wiedzę w obranym kierunku.

Krótką, bo zaledwie dwuletnia historia Uniwersytetu pozwoliła na zdobycie dużego doświadczenia i jest bardzo pouczająca dla jego organizatorów — Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i Rady Zakładowej Huty im. Lenina — jak również dla słuchaczy. To, że w ub. roku ukończyło naukę około 100 osób, najwyraźniej świadczy o potrzebie takiej placówki w Nowej Hucie. Zresztą uważnie przeglądając akta personalne nietrudno jest zorientować się w sytuacji pod względem wykształcenia i kwalifikacji załogi.

I to również jest argumentem do twierdzenia, jak niezwykle konieczna jest w Nowej Hucie placówka umożliwiająca pracownikom uzupełnienie wiadomości.

Zresztą nie tylko chodzi o tych, którzy nie posiadają odpowiedniego świadectwa, czy dyplomu. Wiedza dziś rozwija się tak szybko, że to czego nauczyliśmy się w szkole przed paroma laty nie wystarcza. W pewnych momentach przyłapujemy się na stwierdzeniu smutnego faktu, że nauka, postęp techniczny znacznie nas wyprzedziły, że w tej lub innej dziedzinie posiadamy duże luki w naszej wiedzy. Nadrobienie ich okazuje się koniecznością nie tylko dla własnej satysfakcji, ale dla dobra zakładu pracy.

Właśnie tu z pomocą spieszy Uniwersytet Powszechny, który pomyślany jest głównie dla ludzi, którzy czują braki w swoim wykształceniu i

inżynierskich i magisterskich są uniwersytety, akademie, politechniki. Ale UP, to także nie szkoła podstawowa — jak niektórzy sądzili; jest to placówka o szczególnym charakterze i programie. Jej charakter wynika z celu, jaki stawia przed sobą i ze składu słuchaczy, którzy w większości są dorosłymi ludźmi, często na poważnych stanowiskach, chcącymi pogłębić swoją wiedzę. Także program wynika z potrzeb tych właśnie słuchaczy.

Wachlarz problematyki jest bardzo szeroki mało przypominający program szkolny, pomijając już sposób prowadzenia wykładów i seminariów. Uniwersytet Powszechny jest — jak już powiedziano — placówką specjalną mogącą odegrać poważną rolę w podnoszeniu wiedzy, w uzupełnianiu braków — samokształceniu.

Dla informacji zainteresowanych przypominamy, że zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu od 17—20-tej. — Bliższych szczegółów udziela i wpisy przyjmuje Biuro Informacyjne UP — Centrum Administracyjne budynek „Z” klatka C pokój 301 od godziny 10—14-tej, oraz sekretariat Uniwersytetu Powszechnego w Domu Młodego Hutnika osiedle A-11, blok B, w godzinach od 17—19. Sądźmy, że Uniwersytet Powszechny w tym roku wzbudzi jeszcze większe zainteresowanie niż dotychczas. Wśród 17 tysięcy załogi znajdzie się zapewne wielu, którzy zechcą pogłębić swoją wiedzę.

J. Z.

Kalejdoskop filmowy**Film na czasie • Baza czyli dbałość o realizm • Problemy młodzieży • O „Krzyżakach” coraz głośniej**

W przeciwieństwie do naszej produkcji, film włoski często mówi o sprawach będących tematem dnia i przedmiotem licznych dyskusji i ankiet. Taki właśnie jest komediomedramat Renato Castellaniego „SNY W SZUFLADZIE”. To film na czasie, który nie jest jedynie rozrywką, ale pobudza widzów do myślenia, a to przecież ważne. Twórca i reżyser filmu opowiada nam historię, jak gdyby żywcem wziętą z naszej rzeczywistości. Chodzi tu o zagadnienie obyczajowości młodzieży, a więc problemy aktualne wszędzie, niezależnie od warunków społecznych i geograficznych. Castellani koncentruje swą uwagę głównie na sprawach liryczno-psychologicznych, nie rezygnując z dwóch poważnych atutów reżyserskich: znakomitej obserwacji oraz humoru, towarzyszącego nawet najbardziej dramatycznym momentom. Reżyser, wierny swym zasadom i w tym filmie wprowadza na ekran nowe twarze, a wraz z nimi potok niefalszowanego życia. „BAZA LUDZI UMARŁYCH” Czesława Petelskiego, to niezły film. Jest to właściwie pierwszy film współczesny i naprawdę polski. Zawiera w sobie pewną sumę obserwacji aktualnych, konfliktów charakterystycznych do dziś, a nie porachunków z przeszłością. Bohaterowie mają negatywny stosunek do rzeczywistości, stąd też



Scena z filmu „Sny w szufladzie”.

berze się gwałtowność konfliktów pomiędzy ludźmi z „bazy”, a tym co reprezentuje tzw. „firma”. W „Bazie” nie znajdziemy filozofii. Rezultat dbałości o realizm, to m. in. świetna galeria typów i twarzy. To nie tylko dobrze grający aktorzy, ale także autentyczni ludzie.

Sprawy wychowania nowego pokolenia, postawy etycznej młodzieży wobec rodziny — postać Hm — radziecki „SERCE MATKI”. Zrealizowała go mała wytwórnia w odległej Armenii, nie mającej, jak dotąd, większych osiągnięć i tradycji w twórczości filmowej. Na przykładzie matki Mariam, kochającej syna w sposób tak silny, że aż przeszkadzający dostrzec w nim budzenie się złych cech charakteru, zobaczymy dramat i konflikty spotykane wokół nas. Jest to wprawdzie film skromny, bezpretensjonalny, ale mający duży ładunek wzruszenia i siły emocjonalnego oddziaływania. Zresztą przekonacie się o tym sami.

Pod Starogardem „powstało” grunwaldzkie pole. Zapełniają je oddziały krzyżackiej piechoty z czarnymi krzyżami na białych tarczach. Tuż za nimi kolorowa piechota polska. To Aleksander Ford nakreśla gigantyczny film na podstawie ulubionych przez wszystkich „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. Będzie to dwuseryjny obraz panoramiczny w barwach naturalnych. Przedsięwzięcie ogromne i ambitne, o rozmiarach niespotykanych dotychczas w naszej twórczości filmowej. Ekipa ma niezwykle pracowite dni. Trzeba się śpieszyć, bo premiera filmu wyznaczona została na lipiec 1960 roku, kiedy właśnie przypada 550 rocznica wspaniałego zwycięstwa pod Grunwaldem. Jak stwierdza reżyser Ford, stara się on uniknąć zmiany fabuły, eliminując jedynie kilka drugorzędnych postaci i zdarzeń. Konieczne to jest ze względu na dramaturgię obrazu i czas ekranowy.

Na „Krzyżaków” czekamy ze zrozumiałym zainteresowaniem. Chętnie zobaczymy na ekranie bliskie nam postaci Zbyszka z Bogdańca, Danusi i Jagienki, Juranda, Maćka z Bógdańca, króla Jagiełły i księcia Witolda. dr



Józef Putek znany jest jako autor słynnej książki „Mroki średniowiecza” która w okresie międzywojennym stanowiła swego rodzaju rewelację i wywołała niemałą burzę. Ostatnio wyszła spod pióra tego autora nowa i mniej interesująca książka pt. „Miłośnicy panowie i krnąbrni poddani” (nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie), której treścią są dzieje niedoli chłopskiej w okresie poddaństwa i pańszczyzny, dzieje ucisku i wyzysku społecznego na terenie ziem dawnego księstwa oświęcimskiego i zatorskiego w okresie XVI—XIX wieku. Książka ta oparta jest na bogatym materiale dokumentalnym, zaopatrzona w interesujące ilustracje. żywo i z talentem napisana, co

decyduje o tym, że książka stanowi ciekawą lekturę.

Nakładem wydawnictwa „Czytelnik” ukazała się w ostatnich tygodniach książka pt. „Podróże”, której autorem jest znakomity uczonej literat i podróżnik polski sprzed przeszło 150 lat — Jan Potocki. Jest to zbiór opisów z podróży Potockiego do Turcji i Egiptu, do Holandii i Saksonii, do cesarstwa marokańskiego, na Kaukaz i do Mongolii — opisów pełnych różnego rodzaju refleksji i wynurzeń, zaskakujących częstokroć swą oryginalnością. Książka Potockiego, zaopatrzona wyczerpującym komentarzem rzeczowym, stanowi dla dzisiejszego czytelnika lekturę nader cenną i bardzo kształcącą, głównie dlatego, że daje bogaty materiał historyczno-obyczajowy, odnoszący się do krajów na ogół bardzo mało znanych, i to nie tyle ze względu na dystans geograficzny, ile historyczny, biorąc pod uwagę okres z końca XVIII wieku. EM

POGODA

NARESZCIE spadło trochę deszczu, zawsze zresztą niechętnie widzianego przez mieszczuchów, ale upragnionego o tej porze roku przez rolników. Z powodu nienotowanej od lat posuchy nie można było przeprowadzić w normalnych warunkach jesiennych siewów, ani kopać ziemniaków, a trawy na łąkach i pastwiskach były bliskie całkowitego wyschnięcia. Najtragiczniej pod tym względem przedstawiała się sytuacja na Zachodnim Pomorzu, gdzie brak opadów datował się już od lipca, ale i u nas nie było wiele lepiej.

Wrześniowa posucha była wynikiem napływu przez kilka tygodni nad obszar Polski suchych mas powietrza arktycznego i związane z tym znacznego spadku temperatury. Tak chłodnego września jak w tym roku, już od lat nie mieliśmy, średnia temperatura pierwszych 24 dni września dla Nowej Huty jest o blisko 2 st. niższa, od wartości średniej wieloletniej. Warunki te nie sprzyjają kondensacji pary wodnej i stąd długotrwały orak deszczu.

W ostatnich dniach sytuacja atmosferyczna nieco się zmieniła. Powietrze arktyczne zostało wyparte przez polarno-morskie, a więc bardziej wilgotne co mimo utrzymującego się chłodu umożliwiło pierwsze, nieznaczne zrzęta opady. Ponieważ jednak niż barometryczny z osrodkiem nad daleką Fercorą i z całym systemem frontów (przeważnie cnotodnych) odsuwa się w kierunku Uralu, a od zachodu Europy buduje się nowy klin wysokiego ciśnienia, a nawet tworzy się tam centrum wyżowe (w piątek rano zalegało nad Niemcami zachodnimi), opady deszczu nie przybiorą większych rozmiarów.

Pogoda dziś i jutro będzie o zachmurzeniu zmiennym, nocie chłodne (nie wykluczone przygruntowe przymrozki) i stosunkowo pogodna. W dzień temperatura wahnąć się będzie od 12 do 18 st., okresy słońca będą się łączyć z okresami zachmurzenia (silny rozwój chmur kłębiastych - cumulusów). Deszcz, o ile wystąpi, powinien być drobny i przelotny.

W przyszłym tygodniu nie zapowiada się większa zmiana. Dużo słońca, ale też dużo chmur, temperatura najwyższa od 16 do 20 st. Noce będą nadal chłodne, a przy większych rozpozodzeniach należy się liczyć z przygruntowymi przymrozkami. **PROMYK**

Jesień w nowohuckich sklepach

Duże brawa dla „Telimeny“ • Nowe fasony bucików w „Chełmku“ • W handlu spożywczym niewiele zmian

W tych dniach wróciła z Targów Krajowych w Poznaniu delegacja handlowców z naszej dyrekcji MHD art. przemysłowymi. Czytelnicy z pewnością ciekawi są, co nowego zakupiono na targach i co w związku z tym znajdziemy w sklepach na sezon jesienno-zimowy.

Jak informuje nas dyrektor Bielski, dokonano w Poznaniu szeregu zakupów, a reszta zamówień ulokowano bezpośrednio.

Część otrzymamy w czwartym kwartale br., a resztę dopiero po Nowym Roku. Mimo usilnych starań, nie udało się



W ostatnich dniach, sklep obuwniczy „Chełmek” otrzymał dużą partię bucików na sezon jesienno-zimowy. Atrakcją jest przede wszystkim obuwie wykonane od wewnątrz białym, ciepłym kożuskiem. Buciki damskie wykonane są ze skór cielecych i z weluru.

nie w wytwórniach łódzkiej. Chodzi tu głównie o obuwie, zwłaszcza dziecięce i damskie oraz dziewiarstwo dziecięce. Niestety nie wszystkie te towary znajdują się na półkach sklepowych już w najbliższym czasie.

wyegzekwować szybciej zamówionej masy towarowej.

Co w tej chwili można znaleźć w nowohuckich sklepach? Zaczniemy od tkanin. Trzeba przyznać, że w tej branży nie ma specjalnych trudności. Brakuje jedynie odpowiednich kolorów flauszy na płaszcze damskie. Braki te pokrywa w poważnej mierze gotowa konfekcja, zwłaszcza efektowne, modne płaszcze, dostarczane przez „Telimenę”. Gotowa odzież cieszy się coraz większym popytem, jest dużo tańsza od miarowej, a co najważniejsze — uwzględnia najnowsze fasony tegorocznej mody.

Na rynku obuwniczym nie jest niestety tak dobrze. Odczuwamy brak modnych bucików damskich na okres przejściowy, męskich trzewików włoskiego fasonu i szerokiego asortymentu obuwia dziecięcego. Sytuacja ulegnie pewnej poprawie w październiku, a pozostałe braki stara się wyrównać sklep fabryczny „Chełmek”.

Wybitnie poprawiło się zaopatrzenie w artykuły dziewiarskie. Obecnie można bez trudności kupić rajstwy i podkolanówki dziecięce, jak również śpioszki i półspiozki w różnych kolorach. Poprawa ta nastąpiła dzięki znalezieniu nowych źródeł zakupu poza województwem krakowskim.

Co jeszcze z nowości? Co pewien czas nadchodzą krótkie serie ciepłych kostiumów damskich, w jesieni otrzymamy także granatowe płaszczyki szkolne na watalinie i bez. Nasze sklepy nieźle zaopatrzone są w chałaty szkolne we wszystkich rozmiarach, w ciepłą bieliznę męską z importu, bieliznę pościelową i patentki dziecięce.

Nie ma więc specjalnych powodów do obaw przed trudnościami w zakupach na zbliżający się sezon. Mieljmy nadzieję, że i dotychczasowe braki zostaną usunięte. Dyrekcja szuka bezustannie nowych źródeł zakupu, co z czasem powinno całkowicie wyeliminować istniejące trudności.

W sklepach spożywczych z dużą pomocą przychodzi Nowej Hucie Spółdzielnia „Masarz” ze Skawiny i Mszany Dolnej, zasilać nasze sklepy, a głównie „Delikatęsy” w różnego rodzaju wędliny. To jednak wszystko nie wystarczy. Dyrekcja MHD zakupiła ostatnio 5 tys. sztuk konserw mięsnych jugosłowiańskich i bułgarskich, a także konserwy rybne.

Nie ma specjalnych trudności z nabiałem, za wyjątkiem serów twardych. Są jeszcze świeże jajka choć wkrótce będziemy zaopatrywać się także w wapienie.

MHD w Nowej Hucie otrzymało ostatnio 3 wagony ziemniaków, które będzie można nabyć tylko w sprzedaży detalicznej, a część stanowić ma rezerwę na zimę. Grzybów na razie nie ma wcale, nie dobrze jest także z ogórkami kiszonymi. W to miejsce zakupiono około 20 tys. słoików ogórków konserwowych. Zawarto umowę z przemysłem terenowym na dostawę 35 ton kapusty kwaszonej, co powinno pokryć całkowicie zapotrzebowanie na ten artykuł.

A co na rynku owocowym? Mamy pod dostatkiem śliwek, w tych dniach zamówiono partię jabłek, których niestety nie ma tak wiele, jak w roku ubiegłym. Podobnie wygląda sprawa z gruszkami. Z owoców południowych, otrzymamy w najbliższym czasie 4 wagony winogron bułgarskich, rumuńskich i jugosłowiańskich, a dopiero za kilka miesięcy nadejdą cytryny i pomarańcze.

Delegacja naszego MHD art. spożywczymi przebywała kilka dni na Targach Krajowych w Poznaniu. Zakupiono artykuły cukiernicze i galanterię czekoladową na kwotę 2 mln złotych oraz przetwory owocowe wartości 3 mln zł. Trzeba zaznaczyć, że dyrekcja wciąż szuka nowych dróg zaspokojenia potrzeb mieszkańców. **rs.**



Nawet w Jesieni piwo cieszy się powodzeniem. Fot. J. Suberlak

Nowe szkoły i pierwsze ziemniaczarki

Oddanie do użytku dwóch szkół, a to w Branicach i na D-31, to duże osiągnięcie naszych budowniczych. Są to pierwsze budynki szkolne na terenie Krakowa, jakie przekazano do użytku w tym roku szkolnym. W pięknej, największej w naszej dzielnicy szkole na D-31 dzieci rozpoczną naukę w najbliższy poniedziałek, a to dlatego, że

z koniecznością dobrego zaopatrzenia ludności w ziemniaki na zbliżającą się zimę.

Nasi budowniczowie dyskutują obecnie nad uchwałą rządu w sprawie zabezpieczenia wykonawstwa planu 5-letniego. Jak wynika z obliczeń załoga Huty im. Lenina potrzebuje 4.100 nowych izb rocznie, dyrekcja PBM stara się jednak, aby liczbę tę



Nowa szkoła w Branicach.

Fot. R. Buwał

nie zrobiono jeszcze chodników wokół budynku. Poza tym zarówno kierownictwo, jak i nauczyciele są na ogół zadowoleni z wykonawstwa, które poprawiło się znacznie.

W tych dniach PBM oddało do użytku część tak potrzebnych miastu ziemniaczarek w Krzesławicach, a równocześnie trwają prace nad wykonaniem dalszych. Problem jest bardzo aktualny w zwią-

zwiększyć do 5 tys., a nawet więcej, uwzględniając również potrzeby dzielnicy Nowa Huta i starego Krakowa.

Jak informuje dyrektor Heffner, roboty przy budowie izb mieszkalnych przebiegają planowo. Wierzymy więc, że i tym razem załoga budowlana nie zawiedzie i wykona z nadwyżką przyjęte na siebie zadania. **dr**

Usprawnienia i kłopoty nowohuckiej poczty

Od niedawna urząd pocztowy na A-1 stał się placówką wzorcową, co polega przede wszystkim na usprawnieniu obsługi mieszkańców i zwracaniu baczniejszej uwagi na uprzejmość personelu. Dużym udogodnieniem jest wprowadzenie dyżurów agencji PKO w każdą niedzielę w godz. od 8 do 19.

Poprawiono również organizację pracy w terenie. Gromady, jak Lubocza, Grębalów, Kantorowice, Zesławice, Czyżyny i Łęg obsługiwane są obecnie przez listonoszy na motorowerach, co znacznie przyspiesza doręczenie przesyłek. W niektórych wsiach nowohuckich zawieszono skrzynki pocztowe i uruchomiono kioski „Ruchu”, udostępniając prasę mieszkańcom gromad. W przyszłości wszystkie wsie korzystające będą z podobnych udogodnień.

Urząd napotyka jednak na szereg trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o niedokładne adresowanie listów. Często zamiast osiedla i numeru bloku, podawane są stare nazwy ulic, a czasem nawet koperta bywa zaopatrzona... w narysowany plan. Listonosze, mimo najszerszych chęci nie są w stanie wyszukać adresata i doręczyć mu przesyłki. Apeluujemy więc do wszystkich mieszkańców Nowej Huty, aby swym krewnym i znajomym podawali dokładne adresy. Tylko wtedy pracownicy poczty będą w stanie pracować normalnie. **(bs)**

Już za kilka dni rozpocznie się ogrzewanie mieszkań

19 nowohuckich kotłowni rozpocznie wkrótce normalną pracę. W tym roku już trzy osiedla, a mianowicie B-1, B-2 i B-33 będą zasilane ciepłą w kombinatu. Instalacje urządzeń w kotłowniach są na ukończeniu, a zimowe dni pokazują, czy nowe źródło ciepła przyniesie spodziewaną poprawę. Na wszelki wypadek przygotowano kotły, jako rezerwę, w razie gdyby nowy sposób ogrzewania nie zdał egzaminu.

Niestety, kotłownie zbudowane są w ten sposób, że miasto nie może przyjąć bezpośrednio ciepła płynącego z kombinatu, będzie więc ono „przetwarzane” w kotłowniach przez tzw. wymienniki. Mieljmy jednak nadzieję, że eksperyment powie się, ku zadowoleniu mieszkańców.

A co z nowymi osiedlami? Na A-31 i D-1 kotłownie funkcjonują normalnie już od ubiegłego roku, gorzej natomiast wygląda sprawa na D-2, gdzie trwają jeszcze prace wykończeniowe. Prawdopodobnie zostaną one zakończone w

połowie października. Oby tylko pogoda dopisała, bo może być zimno w mieszkaniach. Biorą to chyba pod uwagę pracownicy przedsiębiorstw wykonujących roboty.

Zagrożony jest ponadto nowy budynek na Placu Ratuszowym, nie podłączony jeszcze do głównej sieci c.o. Może prace będą również gotowe na 15 października, ale niestety nie ma pewności. Trzeba energiczniej kontynuować roboty, wszystko powinno być w tym terminie zapięte na przyszłowiowy „ostatni guzik”.

Poważna część węgla znajduje się już na składowisku w Nowej Hucie. W tym roku nasze Ciepłownie dysponują o wiele lepszym gatunkiem węgla, niż w latach ubiegłych, a to też nie jest bez znaczenia. Rozruch kotłowni rozpocznie się już w pierwszych dniach października. Mieljmy nadzieję, że w tym roku nie będzie skarg ze strony mieszkańców i wszyscy spędzą zimę w dobrze ogrzanych izbach. **dr**

Jak przebiega remont mieszkań na osiedlu A-11

Jak nas informuje kierownik administracji osiedla A-11, dotychczas wyremontowano już prawie wszystkie mieszkania w bloku nr 2, jedynie 3 z nich znajdują się jeszcze w remoncie. W tej chwili trwają roboty w blokach nr 2, 5 i 10. Nic nie wskazuje na to, aby prace zakończone zostały do końca roku, jak planowano. Winę za to

ponosi nie tylko wykonawca (ZB 2 Koksownia), ale także sami mieszkańcy, którzy nie chcą przeprowadzić się na czas remontu do mieszkań zastępczych. Wprawdzie nie zawsze są one odpowiednie, ale istnieją w tym względzie duże trudności i trochę zrozumienia ze strony zainteresowanych jest konieczne. **(dr)**

do użytku i trzeba czasem dobrze pobiegać, zanim dopisze szczęście połączenia się. Tak np. automat umieszczony na parterze budynku Przędzarni DRN „nie przyjmuje” monet, a inne, jak przy B-1 i w Alei Róż nie łączą wcale, pomimo, że pieniądze zostają w środku. Nic też dziwnego, że ludzie denerwują się i zwracają pod adresem nowohuckiego urzędu pocztowego.

WIEKOWE POMADKI
Mimo, że nasze sklepy odczuwają brak galanterii

CO GDZIE KIEDY?

KINA
SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15 do 26 bm. „Noony nalog”, angielski, lotniczy, od 27 bm. „Gospościa do wszystkich”, komedia prod. USA.
SWIT, mała sala: godz. 19.30 program dużej sali, godz. 15, 17, 19 do 26 bm. „Morderca mieszka pod 21”, kryminał, prod. francuskiej, od 29 bm. „Na polu chwaliły”, radziecki.

SWIATOWID: godz. 15.45, 18, 20.15 do 26 bm. „Tańczące moło”, komedia angielska, od 28 bm. „Człowiek w przestworzach” dramat lotniczy, prod. francuskiej.
SWIATOWID, mała sala: godz. 15, 17, 19 do 26 bm. „Film bez tytułu”, dramat NRF, od 29 bm. „Bezkrzesna horyzonty”, lotniczy francuski.

TEATR LUDOWY
26 bm. godz. 19.15 „Gwałtu co się dzieje”, 27 bm. godz. 19.15

Szpilki

W SPRAWIE ŚLEDZIKA

„Stylowa” bierze udział w konkursie zorganizowanym przez „Dziennik Polski”. I my również mamy małą rolę w grze na temat jakości zakąsek, a konkretnie śledzi. Od dawna już lokal dysponuje jedynie śledziami marynowanymi, obojętne, czy w śmietanie, oliwie, czy po japońsku. Pewnie, że to wygodniej wyjąć kawałek śledzia ze stoika, niż zakupić solone i moczyć je, ale

dla konsumenta smak zakąski nie jest bez znaczenia. Może kierownictwo kawiarni weźmie wreszcie pod uwagę wymagania klientów i zaopatrzy kuchnię w tanie i łatwo dostępne śledzie solone!

IRYTUJĄCE AUTOMATY

Nowa Huta posiada już sporą liczbę automatów telefonicznych, zainstalowanych w różnych częściach dzielnicy. Cieszylibyśmy się z tego bardzo, gdyby działały one tak jak należy. Niestety wiele z nich w ogóle nie nadaje się

CZYTELNICZY



Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim naszym stałym kąciku „Czytelniczy fotografuj”, oddajemy Wam pierwszy odcinek częściowo „zmodernizowany”. Jest tylko jeszcze jedna prośba do naszych kolegów fotoamatorów reprodukcji swoje prace. Dla lepszej, bardziej wnikliwej oceny konieczne jest, aby podawali kilka danych technicznych, a więc jakim aparatem wykonane było zdjęcie, obiektyw, czas naświetlenia, przysłona, gatunek i czułość filmu, oraz para dnia i stan pogody (słonecznie, pochmurno, bardzo pochmurno). I jeszcze uwaga. Technika drukarska wymaga od zdjęć przeznaczonych do reprodukcji w pra-

FOTOGRAFUJĄ



...większej kontrastowości, dlatego też najlepiej poprawne negatywy kopiować na papierze specjalnym, lub nawet twarde, naturalnie nie rezygnując na konto kontrastowości z półcieni.

Jako przykład niech nam posłuży fotogram p. J. D., „Znajoma dziewczyna”. Podał przy nim następujące dane: aparat „Weltaflex”, obj. „Trioplan” 3,5 Film Polski, przysłona 5,6, czas 1/50 sek., filtr żółto-zielony średni, słoneczne południe. Kompozycja odznacza się naturalnym ujęciem i bezpretensjonalnym uśmiechem, stwarzającym w całości korzystne wrażenie.

Autorem dwu pozostałych prac, przysłanych bez tytułu i niesety bez danych technicznych jest p. J. PRZYBYLSKI. Chłopiec z wędką odznacza się niekłamną prostotą kompozycji tak ceną, ale jakże rzadko spotykana. Jedyne błąd jest jego zbyt centralne położenie — lepiej, aby był przesunięty w lewo, odsłaniając większą płaszczyznę krajobrazu.

Drugie zdjęcie, typowo krajobrazowe, nie jest wprawdzie żadną odkrywczą kompozycją, niemniej urzeka naturalnym pięknem krajobrazu. Ciekawe „otwarcie” widoku ciemną ramą kilku gałęzi drzewa. Pretensje do obu zdjęć, to niezbyt duża dokładność w opracowaniu technicznym. Pamiętajmy: „kuchnia” fotografa jest równie ważna, ma decydujący wpływ na jakość fotogramu. Tutaj dalsza plama lasu jest zupełnie niedoświetlona. J. S.

Anegdota

CHAMFORT

Ze zbioru — „Charaktery i anegdoty”

Dziewczyna spowiadając się rzekła: „Wyróżniłam pewnego młodego człowieka. — Wyróżniłaś? ile razy? spytał ksiądz.

WAGON MOTOROWY „PANORAMICZNY”

Pierwszy z serii 10 nowych wagonów turystycznych o napędzie dieslowskim został 13 lutego 1959 r. wypróbowany i oddany do eksploatacji. Wagon ten został zbudowany w celu dostarczenia

sy, na 46 miejsca, jest położone na piętrze nad maszynownią, co zapewnia pasażerom szczególnie dobrą widoczność — stąd nazwa „panoramiczny”. Wagon posiada szereg udogodnień dla turystów, jak izolację przeciwdźwiękową, podłogi



pasażerom — turystom jak największego komfortu bez zmniejszenia pojemności wagonu oraz zapewni jak najłatwiejszą obsługę mechanizmu napędzającego. Zadanie to zostało rozwiązane w następujący sposób.

ogrzewane i njezmarzające szyby itd. Ściany są całkowicie oszkłone. Wagon waży 55 T, rozwija szybkość 120 km/godz. i może ciągnąć dwa wagony przyczepne.

GAZOCIĄG RUMUNIA — WĘGRY

Znajdujący się obecnie w budowie rurociąg gazu ziemnego Rumunia — Węgry, o długości 365 km, ma dostarczyć Węgom rocznie 200 mln m sześci. gazu. Roboty są już daleko posunięte i wkrótce rumuński gaz ziemny oddany zostanie do eksploatacji Węgom.

Leszek Maruta

Krowa

Ilekoć tylko przechodziłem koło obejścia Maciagów, ciągnąc na postronku moją łaciata, zawsze dolatywało mnie zza ich stodoły wrzęczenie starej Maciagowej: — Patrzcie go, ludzie! Takie stare chłopisko, a jeszcze ciągnie krowy pasie! A nie wstyd ci, człowieku? Insi miodzi do szkół poszli, do fabryk, fach uczyli zdobyli, a ty tylko umiesz gadzinę wlec za sobą na sznurku! Bój się Boga, przecie masz już ze trzydzieście na karku!

Nie ona jedna tak mi przypijała. Inni też, piekierwie, nie szczędzili mi docinów: — Mógłbyś bodaj traktorzystą zostać! Zawszeć to i awans!

— Traktora nie wydoje! — odcinałem się im. — A zresztą co was mierzi moja krowa, ludzie! — broniełem się, oganiając moją Indywiduałną od much. — Ja już ta wolę mieć pod sobą bydlatko, niż nad sobą kierowników, dyrektorów i inszą, tfu, władzę! Wolny jestem!... Wio!

Tak Święta prawdę im wygarnąłem. Wolny byłam! Co dzień nano piałem mleczko od mojej łaciatej, a potem brałem witkę i gnałem ją na pastwisko. Sam zaś siadałem sobie nad rzeką i układałem różne piosenki o krowie. Bo to i o koniach są wiersze i piosenki, i o kogutach, i o pszczołach, nawet o osiach serenady, a na krowe nikt dotąd nic nie ułożył! Toteż przygrywałem sobie na furdarce z wikliny i nucilem:

„Tam na błoniu bliższy kwiecie
Stoi krowa na widęcie...”
albo: „Samotnie idzie krowa brzegiem zosy,
A za nią młody cielak sunie w krok...”
albo jeszcze inaczej: „O, żegnaj, droga krowo!
Good bye, au revoir!”

Wieczorem zaś, naśpiewawszy się do syta, piekłem w polu na ognisku ziemniaki, a potem zaganiałem Indywiduałną do obory.

redakcji do dnia 3. X. br. z dopiskiem na kopercie „Roszyki umysłowe”. Za bezbędne odpowiedzi redakcja przysła drogą losowania NAGRODY KSIĄZKOWE.

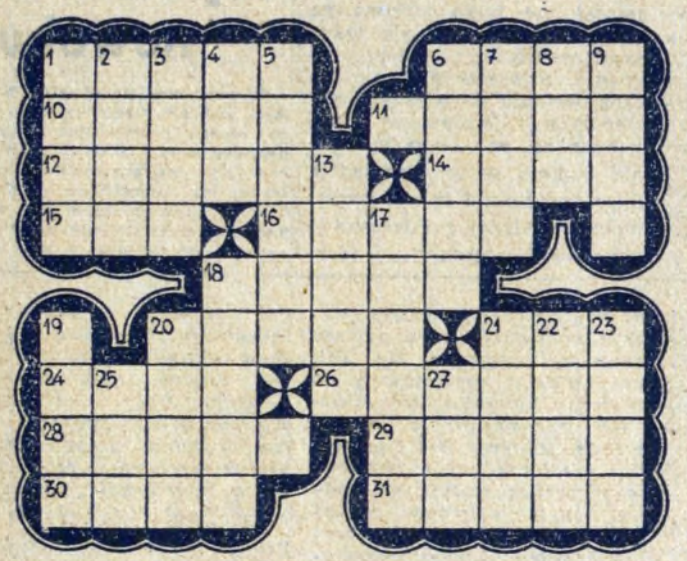
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 38 (145) Z DN. 19. IX BR.

POZIOMO: 1. baraki, 6. ptak, 10. Asama, 11. proso, 12. kanapa, 14. okaz, 15. DEFA, 17. Ina, 19. poletko, 21. AFI, 23. Aral, 25. lala, 27. amonit, 30. wrota, 31. Anita, 32. akta, 33. anyżek.
PIONOWO: 1. bak, 2. Asam, 3. Ran, 4. Amado, 5. kapela, 6. pro, 7. Tokio, 8. asan, 9. kozak, 13. afera, 16. ataman, 18. malwa, 19. pilot, 20. kłony, 22. park, 24. lite, 26. ata, 28. niż, 29. tak.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 42-09. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 49-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 35-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-09.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielonoś 1.

KRZYŻÓWKI



20. Większa sadzawka, zwykle na ka powojennych polskich radiowł. 21. Jedna z częstych imprez odborników, 27. Ipcyjaty znanej

fabryki na Zeraniu, produkującej „Warszawy”. Rozwiązania kierować na adres

Advertisement for 'SZOPKA Adam Włodak NIEUSTAJĄCA'. It includes a poem about a satellite and a congratulatory message for a Polish poet. The text is in Polish and includes phrases like 'POZDROWIENIE POLSKIEGO POETY ADRESOWANE Z TARASU NOWOHUCKIEGO WIEŻOWCA W STRONE PRZYBLIŻONEGO DO ZIEMI KSIĘŻYCA'.

Tak sobie żyłem, nie zazdrozcząc niczego innym. Niech tam Wiadek będzie tym magistrem, Witke inżynierem, a Jasiek magazynierem! Ale wszyscy oni muszą co rano ganiać z bankami po mleko do sklepu i stać w kolejce, a mnie mleko samo leje się do cebrzyka! Cóż z tego, że ten i ów ma nawet własne auto! Ale krowy nie ma, psia jucha!

I to, w pół roku później, byłem już naczelnikiem w ministerstwie! Dostałem osobny gabinet, dwie sekretarki i limuzynę do wyłącznej dyspozycji. Ale jednak nie czułem się szczęśliwy! Coś mnie ciągnęło do tych łąk podmokłych, do pól zielonych... Dyrektor zamyślił się głęboko: — Cóż, Kochany naczelniku, przydałaby się panu krowa tu, na miejscu! Zaraz by pan poweselał! Ale z drugiej strony, to stolica, ministerstwo, pryncypalna ulica! Jakoś nie wypada! Ale... pomyśleliśmy!